

Przeгляд

PIASECZYŃSKI

BEZPŁATNY DWUTYGODNIK

18 CZERWCA 2014

ISSN 2300-5688

32 (2) 2014

TEDEX Residence
mieszkania dla wymagających PIASECZNO / Stara Iwiczna

www.tedexresidence.pl

kameralne osiedle
elegancja
monitoring
przestrzeń

Już gotowe!

Wykończone mieszkanie dwupokojowe 214 tys. zł

więcej na www.tedexresidence.pl oraz 506 188 905

Prawie pół miliona dla Domu Kultury



Blisko pół miliona złotych otrzyma Konstanciński Dom Kultury na promocję dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego Konstancina-Jeziorny.

Dzięki pieniądzą z Unii Europejskiej powstanie m.in. kompleksowa platforma informacyjna dla turystów.

Przygotowany przez Konstanciński Dom Kultury projekt „Kalejdoskop Konstancina” uzyskał dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego. Umowę na jego realizację we wtorek (3 czerwca) podpisali Edyta Markiewicz-Brzozowska, dyrektor KDK i wicemarszałek Leszek Ruszczyk. W Urzędzie Marszałkowskim w Warszawie gminę reprezentował również Ryszard Machałek, pierwszy zastępca burmistrza.

Dzięki dofinansowaniu w wysokości 499 952,83 zł (całkowity koszt

projektu to 626 115,00 zł) powstaną m.in. internetowa baza danych z opisami zabytków Konstancina-Jeziorny, szlaków turystycznych i infrastruktury gastronomiczno-noclegowej, które również znajdą się na nowej stronie internetowej skierowanej do turystów. Projekt przewiduje również wydanie map turystycznych, przewodnika po Konstancinie-Jeziornie (w wersji drukowanej i w formie audiobooka), a także książek o historii Konstancina-Jeziorny oraz o wycinance, opisującej unikatową kolekcję ludowej twórczości Antoniego Śledzińskiego znajdującej się w zbiorach domu kultury.

Ponadto w „Hugonówce” powstanie sala muzealna poświęcona dziedzictwu kulturowemu i przyrodniczemu Konstancina-Jeziorny. Powstanie też projekt systemu jednolitej identyfikacji turystycznej dla całej gminy, łącznie z opisami zabytków oraz szlaków turystycznych.

UMiG Konstancin-Jeziorna

Półmetek Teatraliów



FOT. PRZEMYSŁAW PEAK

W 1996 r. w Piasecznie po raz pierwszy zorganizowano Piaseczyńską Wiosnę Teatralną, która wówczas była edycją Warszawskiej Wiosny Teatralnej.

Rok później odbyło się trzydniowe Teatralne Powitanie Lata, a w następnym roku Zakończenie Sezonu Kulturalnego. Niezależnie od nazwy, wszystkie te imprezy miały za zadanie namówić na kontakt ze sztuką nie tylko te osoby, które cenią teatr i są jego widzami, ale także

przypadkowych przechodniów. Dlatego większość spektakli odbywała się na głównych ulicach miasta oraz w Parku Miejskim.

W 1998 r. Annie Kolanowskiej – reżyserowi i twórcy piaseczyńskiego Teatru ExPonad – udało się wznowić tradycję związaną z Nocą sobótkową. Tej szczególnej nocy autorzy przedsięwzięcia zaprosili mieszkańców na spotkanie przy ognisku, taniec i śpiew. Przypomniano obrzęd puszczania wianków na wodę i poszukiwania kwiatu paproci. Po bardzo udanej inscenizacji Nocy świętojańskiej, Anna Kolanowska wraz z Katarzyną

Hernik z piaseczyńskiego Centrum Kultury zdecydowały się połączyć formę przeglądu teatralnego z tradycją Nocy sobótkowej i stworzyć imprezę cykliczną pod jednym tytułem. Pomyślem tym zaraziły dyrektor Centrum Kultury Ewę Dudek. W ten oto sposób narodził się pomysł organizowania czerwcowych „Piaseczyńskich Teatraliów Sobótkowych”. Teatralia na stałe wpisały się w kalendarz imprez organizowanych w Piasecznie i co roku są świętem dla tych, którzy kochają sztukę.

dokończenie na str. 3

WYSOKIEJ JAKOŚCI
LAMPY SOLARNE
OGRODOWE I ULICZNE

- Pracują do 5 dni przy pochmurnym niebie
- Inteligentny czujnik zmierzchu
- Gwarancja 3 lata
- CENY od 499 PLN

SOLARECO
tel. +48 789 100 600 www.solareco.eu

Nowa inwestycja
Piaseczno, ul. Książąt Mazowieckich 4

**KSIĄŻĘCY
ZAKĄTEK**

www.pideweloper.pl
tel. 22 737-13-16; 503-179-442

Biuro Sprzedaży
ul. Gościniec 5a, Wola Gołkowska

Bitwa o miejsca

Dobiega końca termin zgłaszania dzieci na miejsca dofinansowane przez gminę Piaseczno w żłobkach prywatnych.

Przypomnijmy – w związku z likwidacją żłobka miejskiego w Piasecznie władze gminy postanowiły zaoszczędzone pieniądze przeznaczyć na finansowanie opieki w żłobkach prywatnych. W drodze konkursu otwartego wyłoniono cztery placówki, w których będą dostępne miejsca za taką samą kwotę jak dotychczas w żłobku publicznym, z tą różnicą, że zamiast 25 miejsc na preferencyjną opłatę będzie mogło liczyć teraz prawie 80 dzieci.

Wydawałoby się, że sukces jest oczywisty. Ponad trzy razy więcej miejsc za te same pieniądze należy uznać za duże osiągnięcie. Są jednak wątpliwości, które należałoby rozwiązać jeszcze przed 1 września tego roku, czyli przed pójściem najmłodszych do nowych placówek. Może się bowiem okazać, że zastosowana formuła dotacji i sposób wyłonienia dofinansowanych placówek nie jest zgodny z prawem i w efekcie nie dojdzie do realizacji całego projektu.

III Powrót z trzeciej drogi, konkurs zamiast przetargu

Gmina nie ma obowiązku wypłacania dotacji, jednak jeśli już się na

to zdecyduje, może wybrać dwie drogi ich udzielania. Pierwsza z nich to podjęcie przez radnych uchwały określającej wysokość i zasady przyznawania dofinansowania. Drugi sposób to ogłoszenie otwartego konkursu ofert zlecającego organizację opieki wybranym podmiotom, które znajdują się w rejestrze żłobków i klubów dziecięcych.

Władze Piaseczna wybrały trzecią drogę. W pierwszym podejściu do wyłonienia podmiotów z dofinansowanymi miejscami w żłobkach prywatnych został ogłoszony przetarg. Jako redakcja zwracaliśmy uwagę na niezgodność takiej procedury z prawem. Ostatecznie przetarg został unieważniony i zastąpiony konkursem ofert. Różnica dla postronnego odbiorcy wydawać się może niewielka, jednak jest to zupełnie odmienna formuła prawna i tym wypadku tylko taka dopuszczalna przepisami. Subtelnych różnic między przetargiem a konkursem nie wychwycili urzędnicy piaseczyńskiego magistratu. W wyniku konkursu wybrano cztery przedszkola, rezerwując w nich łącznie 78, a od przyszłego roku 79, miejsc dofinansowanych z budżetu gminy. Urząd przyznał dotację na oferowane przez prywatne żłobki miejsca w ramach wykonania umowy o realizacji zadania publicznego. Wysokość dotacji przeliczana jest na miejsce dla dziecka i jest różna w zależności od

placówki. Może to zostać zakwestionowane przez Regionalną Izbę Obrotową, gdyż dotacja celowa w rozumieniu ustawy o finansach publicznych nie jest zakupem usługi i co do zasady powinna być identyczna dla wszystkich podmiotów realizujących zadanie publiczne na terenie całej gminy. Obawiam się, że podpisane przez obecnego burmistrza umowy



mogą być niemożliwe do wykonania w przyszłym roku budżetowym, na czym zdecydowanie stracą rodzice najmłodszych dzieci.

Powyższe zagrożenia mają charakter wewnętrzny i nawet jeśli dojdzie do niekorzystnych rozstrzygnięć będzie można stosunkowo szybko naprawić błędy. Inaczej sprawa ma się z rekrutacją na finansowane przez gminę miejsca w żłobkach.

Zasady przyjęć określił burmistrz Piaseczna w formie zarządzenia, ustanawiając jednoosobowo procedurę i kryteria dostępu miejsc dla dzieci. Do 20 czerwca zbierane są karty zgłoszeń w czterech wybranych żłobkach. Ponieważ 78 miejsc jest tylko kroplą

w morzu potrzeb, tańszych miejsc nie wystarczy dla wszystkich chętnych, a burmistrz wprowadził kryteria, przyznając pierwszeństwo jednym dzieciom przed drugimi. Powstałe prawa i przywileje wskazują na zarządzanie burmistrza jako na akt prawa miejscowego, które to akty mogą być podejmowane jedynie w formie uchwał Rady Miejskiej. Należy więc domniemywać, że burmistrz przekroczył w tej mierze swoje uprawnienia. Dodatkowo zarządzenie burmistrza wprowadza zapisy uznane w podobnych sprawach jako niezgodne z literą i duchem prawa polskiego. Mam tu na myśli chociażby obowiązek uwzględnienia w oświadczeniu klauzuli o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia w myśl ustawy o systemie oświaty, która nie ma nic wspólnego ze żłobkami ani ustawą o opiece nad dziećmi do lat trzech.

Byłoby źle, gdyby któryś z niezadowolonych z wyniku rekrutacji rodziców zaskarżył całą procedurę, lub też poinformował wojewodę pełniącego nadzór prawny nad samorządem gminnym, powołując się na łamanie prawa. W wyniku takiego zaskarżenia mogłoby dojść do unieważnienia całego procesu rekrutacji, a co za tym idzie pozostawienia wybranych dzieci bez prawa do tańszych miejsc żłobkowych i bez zamkniętego wcześniej żłobka miejskiego.

Grzegorz Szestowicki

Przeгляд
PIASECZYŃSKI

Wydawca:

Edmont Investments sp. z o.o.
05-500 Piaseczno, ul. Czajewicza 30

Redaktor naczelny

Grzegorz Szestowicki
g.szestowicki@przeглядpiaseczynski.pl

redakcja:

Agnieszka Deja
a.deja@przeглядpiaseczynski.pl

Agnieszka Piechowska
z.piechowska@przeглядpiaseczynski.pl

współpracują:

Andrzej Adamski, Ryszard Fajer,
Joanna Grela, Karolina Hofman,
Grzegorz Piotrowski,
Dorota Primke, Aneta Zielińska

redakcja@przeглядpiaseczynski.pl
tel. 731-163-646

reklama:

reklama@przeглядpiaseczynski.pl
tel. 786-202-606

Ogłoszenia drobne

drobne@przeглядpiaseczynski.pl
www.przeглядpiaseczynski.pl

Ilustracje:

Katarzyna „Wawryko” Wawrykiewicz

Opracowanie graficzne/łamanie:
www.studiofurii.com.pl

Partnerzy medialni:



Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skrótów.

Nakład 20 000 egzemplarzy
Zasięg Powiat Piaseczyński

Część dochodu z reklam
przekazujemy fundacji Ewy Lubianiec
Pomóż Dorosnąć.

Wątpliwy sukces

Szeroka kampania medialna obwieszczająca sukces, w której władze Piaseczna chwala się zwiększeniem ilości nowych miejsc w żłobkach dofinansowanych z budżetu samorządu, ma swoje drugie oblicze.

Wraz z zamknięciem żłobka gmina Piaseczno likwiduje miejsca pracy dla kilkunastu osób zatrudnionych w działającej od ponad 40 lat placówce.

Z końcem sierpnia tego roku wszyscy pracownicy żłobka miejskiego stracą pracę. W likwidowanej jednostce pracuje obecnie kilkanaście osób. Niestety gmina, będąc organem prowadzącym, nie jest pracodawcą dla pracowników żłobka. Pracodawcą w tej sytuacji jest dyrekcja jednostki. Żłobek jest bowiem indywidualnym podmiotem gospodarczym posiadającym chociażby własny numer region.

Zatrudnionych w żłobku jest poniżej 20 osób, co oznacza, iż odpłaty pieniężne nie będą przysługiwały z uwagi na niespełnienie jednej z koniecznych przesłanek wymienionych w ustawie o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niezależnych od pracowników.

III Miało być inaczej

Gdy podczas prac nad przygotowaniem budżetu na 2013 rok wspomniano o możliwości zamknięcia żłobka, nikt nie miał wątpliwości, że część zaplanowanych środków zostanie przeznaczona na odpłaty dla pracowników zamykanej placówki.

Również w trakcie obrad w komisjach nad tegorocznym budżetem i w trakcie omawiania projektu uchwały likwidującej żłobek wysocy urzędnicy gminni przekonywali radnych, że gmina zadba o zwalnianych pracowników i znajdzie dla nich miejsca pracy.

Zapytaliśmy w piaseczyńskim magistracie o oferty pracy dla zwalnianych pracowników. Urząd nie mógł precyzyjnie stwierdzić, komu udało się znaleźć nowe zatrudnienie. W pisemnej odpowiedzi użyto luźnych sformułowań takich jak „prawdopodobnie”, „z informacji jakie posiadam”. Oznacza to ni mniej ni więcej, iż nie zadbano o zwalnianych pracowników, nie objęto ich jakimkolwiek programem wsparcia w znalezieniu zatrudnienia.

Jedyną pewną ofertę pracy gmina złożyła dla dotychczasowej pani dyrektora.

III Różna interpretacja przepisów

W tej sprawie zadziałała bezduszna litera prawa. Przepis, który miał w

założeniach chronić małych przedsiębiorców (zatrudniających nie więcej niż 20 osób) przed bankructwem, zadziałał przeciwko pracownikom likwidowanego żłobka, mimo iż od kwietnia 2011 roku z mocy ustawy o opiece nad dziećmi do lat trzech zatrudnieni w żłobku miejskim stali się pracownikami samorządowymi w rozumieniu przepisów ustawy o pracownikach samorządowych. Przypomnę tylko, że nasza gmina zatrudnia dużo więcej niż owe nieszczęsne 20 osób.

Dostępne są jednak orzeczenia sądów odmiennie interpretujących zaistniałą sytuację. Znany jest pogląd mówiący, że pracownicy likwidowanych jednostek samorządowych powinni otrzymać odpłaty nawet wówczas, gdy stan zatrudnienia jest mniejszy niż 20 pracowników. Kwestię należności regulują bowiem w tej sytuacji mające charakter szczególnych przepisy wprowadzające, które w wyjątkowy sposób ustalają wypłatę odpłat nawet w jednostkach budżetowych z bardzo małym stanem zatrudnienia.

Warto również dodać, iż gmina nie jest ustawowo zobowiązana do pomocy w poszukiwaniu pracy dla zwalnianych pracowników, jednak obecny brak działań wpisuje się w szeroki obraz obecnej kadencji samorządu, gdzie liczy się jedynie dochód, przychód i zysk.

Grzegorz Szestowicki

Zabytkowy dworzec



Budynek dworca kolejowego w Piasecznie w rejestrze zabytków.

Obiekt wzniesiony w 1934 roku, położony przy ul. Dworcowej 9 w Piasecznie został wpisany do rejestru zabytków.

Budynek dworca kolejowego PKP w Piasecznie jest przykładem modernizmu, który powstawał równolegle do stylu narodowego. Z racji zachowania autentycznej substancji zabytkowej, obiekt należy do najcenniejszych realizacji polskiego modernizmu w budynkach użyteczności publicznej. Logiczny układ wewnątrz jest odbiciem funkcjonalizmu będącego jedną z podstaw architektury modernistycznej.

Budynek o prostej i eleganckiej sylwecie, utworzonej przez zestawienie kubicznych brył o wyważonych proporcjach, podkreślonych kontrastowymi zestawieniami kolorystycznymi i materiałowymi, harmonijnie wpisuje się w otoczenie. Obiekt będący świadectwem rozwoju budownictwa kolejowego w dwudziestolecie międzywojennym, niewątpliwie posiada wartość zabytkową (artystyczną i naukową).

Agnieszka Żukowska
Rzecznik Prasowy

Mazowieckiego Wojewódzkiego
Konservatora Zabytków

Źródło: <http://www.mwzk.pl/archiwum-aktualnosci-lista/771-budynek-dworca-kolejowego-w-piasecznie-w-rejestrze-zabytkow>

Półmetek Teatraliów

dokończenie ze str. 1

W tym roku odbyła się już XIV edycja imprezy. W przeciwieństwie do lat ubiegłych, kiedy to impreza trwała kilka dni, w tym roku PTS zorganizowane zostały w trzy soboty czerwca. Pierwsze występy można było podziwiać już 7 czerwca. Na plenerowej scenie na Rynku już o godzinie 15.00 wystąpiły piaseczyńskie teatry dziecięce. Wieczór rozpoczął koncert folkowego zespołu Same Suki (nazwa od ludowego instrumentu o nazwie suka biłgorajska) a następnie zaprezentowały się piaseczyński ExPonad ze spektaklem „Dom” w reżyserii Roberta Wasiewicza oraz konstancińska Miniatura z „Jak wiły wianki wiły” w reżyserii Ewy Cielesz.

14 czerwca to kolejny weekend Teatraliów. Scena na Rynku w Piasecznie już o 20.30 zabrzmiała folkowo-poetyckimi utworami zespołu „Cisza Jak Ta” z wybrzeża.

Po koncercie impreza przeniosła się na Skwer Kisiela, gdzie swój specjalnie przygotowany na Teatralia pokaz miał Klub Sportowy „Grawitacja”. Następnie zaprezentowano „Koralinę” w wykonaniu teatrów Domino, Horrorrek i Exponad w reżyserii Moniki Iwanow i Anny Kolanowskiej. Młodzi wykonawcy zebrali gorące brawa od zachwyconej publiczności.

Ostatnim tego dnia spektaklem był „Czas matek” w wykonaniu Teatru Ósmego Dnia z Poznania.

– Teatr Ósmego Dnia pochylił się nad bardzo aktualnym tematem – trud-



FOT. PRZEMYSŁAW PEAK

nej, ważnej i odpowiedzialnej roli kobiety we współczesnym świecie. „Czas Matek” to jedno z największych dzieł „ósemek”, które zachwyciły kilka lat temu piaseczyńską publiczność cudowną „ARKĄ” graną na boisku Zespołu Szkół Rolniczych – zapowiedziała wydarzenie Katarzyna Hernik z piaseczyńskiego Centrum Kultury.

Prosty przekaz autorzy spektaklu zamknęli w wyrafinowanej jak na teatr plenerowy formie. Spektakl rozgrywał się na trzech scenach, z wykorzystaniem projekcji wideo i ruchomej scenografii. W pamięci pozostaje zwłaszcza moment narodzin: zawieszona w powietrzu naga ciała matek szarpane bólami porodowymi, ociekające wodą, oraz moment, kiedy ponad głowami widzów pojawiają się rozświetlone zdjęcia legitymacyjne zaginionych i pomordowanych. Na chwilę Park Miejski w Piasecznie zamienił się w Plaza do Mayo w Buenos Aires, na którym

matki i babki zaginionych przeciwników reżimu Pinocheta demonstrują z fotografiami swych synów i wnuków, a zarazem jest to ulica w Groznm, na której sprawiedliwości szukają matki rosyjskich żołnierzy zaginionych w Czeczenii.

Niewątpliwie widowisko T8D było dużym sukcesem tej edycji Teatraliów. Publiczność została dosłownie zaczerpnięta kunsztem aktorskim, rozwiązaniami technicznymi, projekcjami i muzyką.

Zapraszamy na ostatni już dzień Piaseczyńskich Teatraliów Sobótkowych – 21 czerwca. O 20.30 na Rynku wystąpi Orkiestra Świętego Mikołaja (której sobótkowa pieśń „Koło Jana” stała się nieformalnym hymnem Teatraliów), a godzinę później w Parku Miejskim w Piasecznie przeniesiemy się w magię Nocy świętojańskiej.

Agnieszka Deja



FOT. PRZEMYSŁAW PEAK

Piętnastolecie SPWNP

Stowarzyszenie Prywatnych Właścicieli Nieruchomości w Piasecznie obchodzi jubileusz. Obchody piętnastolecia istnienia odbędą się 21 czerwca.



Uroczystość rozpocznie msza święta w kościele św. Anny w Piasecznie o godzinie 10.00. Następnie nastąpi odsłonięcie i poświęcenie tablicy upamiętniającej Mieczysława Markowskiego (w 74. rocznicę rozstrzelania go przez hitlerowski pluton egzekucyjny) umieszczonej na budynku przy ulicy Nadarzyńskiej róg Kościuszki. Głos zabiorą samorządowcy, Polskiej Unii Właścicieli Nieruchomości i goście. Uroczystość honorowym patronatem objęli Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik oraz Starosta Piaseczyński Jan Dąbek. Burmistrz Miasta i Gminy Piaseczno Zdzisław Lis przyjął tytuł Honorowego Przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Projektu.

Konstanciński Rower Miejski

W sobotę (14.06) ruszył system wypożyczalni rowerów w Konstancinie-Jeziornie.



System kompatybilny jest z Veturilo i Bemowo Bike. Jeśli jesteśmy zarejestrowani w warszawskim systemie, bez problemu wypożyczymy rower także w gminie Konstancin. Kto nie zrobił tego do tej pory, może zarejestrować się m.in. na stronie www.konstancinskirower.pl.

Rowery ustawiono w następujących punktach:

- Klarysew - ul. Warszawska (obok skrzyżowania z ul. Mirkowską),
- Mirków - ul. Mirkowska (parking w pobliżu Wydziału Planowania Przestrzennego UMIG),
- Grapa - ul. Wilanowska (parking przy poczcie),
- Pasaż Henryka Sienkiewicza (główna aleja wejściowa do Parku Zdrojowego),
- Skolimów (między ul. Rycerską i Prusa, przy Ośrodku Pomocy Społecznej).

Konstancin-Jeziorna to pierwsza podwarszawska gmina, która uruchomiła bezobsługowe wypożyczalnie rowerów.

Odbiór elektroodpadów

Gmina Piaseczno podpisała umowę z firmą P.P.H.U.POLBLUME w sprawie bezpłatnego odbioru elektrośmieci.

Odpady odbierane będą bezpośrednio z nieruchomości. W ramach umowy można oddać zużyty sprzęt np. lodówki, pralki, zmywarki, komputery, piły, wiertarki, kable, baterie. By oddać elektrośmieci wystarczy zadzwonić do firmy i umówić się na odbiór odpadów z miejsca zamieszkania.



R E K L A M A K O N D O L E N C J E

RESTAURACJA

Winny Ogród

PIASECZNO
ul. Asfaltowa
ul. Główna
ZABIENIEC
GÓRA KALWARIA

Zabieniec
k/Piaseczna
ul. Główna 6
rezerwacje: 533 303 639, 797 065 106
mail: winny.ogrod@wp.pl
f Winny Ogród

ORGANIZUJEMY:
CHRZCINY, URODZINY, BANKIETY, STYPY,
IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE DO 120 OSÓB
DLA DZIECI PRZEJAŻDŻKI I ZDJĘCIA Z KUCYKIEM

Naszej Koleżance Zdzisi Stenrzyckiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci



TEŚCIOWEJ

składają

Dyrektor oraz pracownicy
Centrum Kultury w Piasecznie



Miasto i Gmina
Góra Kalwaria

www.gorakalwaria.pl

„Pomocna dłoń” – wypoczynek i pełny plecak

11 czerwca 2014 w Zespole Szkół w Coniewie Wicewojewoda Mazowiecki - Dariusz Piątek oraz Burmistrz Miasta i Gminy Góra Kalwaria Dariusz Zieliński przy udziale Komendanta Hufca ZHP w Łasku phm. Edwarda Kondratiuka wręczyli grupie uczniów szkoły upominki w postaci plecaków wyposażonych w przybory szkolne.

Spotkanie zakończyło projekt Hufca ZHP im. Dywizjonu 303 w Łasku - „Pomocna dłoń – wy-

poczynek dzieci z terenów kłesk województw łódzkiego, lubelskiego, małopolskiego, świętokrzyskiego, mazowieckiego wyjechało na 5 dno-

Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie, w którym wzięta udział również nasza gmina.

W ramach projektu 1450 dzieci z terenów dotkniętych kłeskami żywiołowymi w roku 2013 z terenów województw łódzkiego, lubelskiego, małopolskiego, świętokrzyskiego, mazowieckiego wyjechało na 5 dno-



we warsztaty ekologiczne na Podhale i do Załęcza Wielkiego.

Projekt miał na celu edukację z obszaru profilaktyki zdrowotnej dzieci i młodzieży z terenów, na których wystąpiły kłeski żywiołowe m.in. ubiegłoroczne gradobicie. Zajęcia organizowane w trakcie wypoczynku miały przyczynić się do podniesienia poziomu świadomości ekologicznej, promowania zasad zrównoważonego rozwoju, kształtowania postaw proekologicznych. Ponadto wzbogacono wypoczynek o zajęcia z profilaktyki uzależnień oraz bloki tematyczne z dziedziny profilaktyki zdrowotnej. Poza programem dzieci korzystały z licznych atrakcji i wycieczek.

W ramach projektu „Pomocna dłoń” grupa 28 uczniów ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum im. Władysława Reymonta w Coniewie w dniach 24 – 28 marca 2014 brała udział w

warsztatach ekologicznych w Załęczu Wielkim nad Wartą niedaleko Wielunia.

Uczniowie spędzili tydzień w pięknie położonym na terenie Załęczańskiego Parku Krajobrazowego - Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowym ZHP „Nadwarciański Gród”. Poza zajęciami w ośrodku czas spędzali na interesujących wycieczkach m.in. do kompleksu Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów, kompleksu termalno-basenowego w Uniejowie i Muzeum Ziemi Wieluńskiej. Mieli także możliwość zaprzyjaźnienia się i integracji z dziećmi i młodzieżą z innych powiatów.

Oprócz zdobycia wiedzy na temat regionu, podniesienia poziomu świadomości ekologicznej projekt przyczynił się do podniesienia poziomu wrażliwości społecznej, empatii, solidaryzmu międzyludzkiego uczniów.

BURMISTRZ MIASTA I GMINY
GÓRA KALWARIA

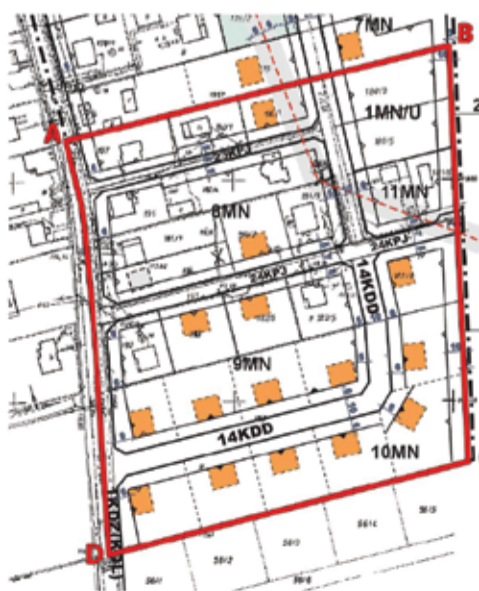


Góra Kalwaria, dnia 18.06.2014 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu wsi Czachówek - część wschodnia I

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2012 r., 647. z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199, poz 1227 z 2008 r. z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską Góry Kalwarii Uchwały Nr XLII/471/2013 z dnia 25 czerwca 2013 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu wsi Czachówek - część wschodnia I.



GRANICE OPRACOWANIA MPZP

- AB północne granice działek nr 197, 180/1, 180/2, 180/3
- BC wschodnie granice działek nr 180/3, 180/5, 181/5, 181/1, 182/4, 182/6, 183,
- CD południowa granica działki nr 183,
- DA osł. Głównej.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego na piśmie na adres Urzędu Miasta i Gminy w Górze Kalwarii, ul. 3 Maja 10, 05-530 Góra Kalwaria.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Wnioski będą rozpatrywane przez Burmistrza Miasta i Gminy Góra Kalwaria. **Termin składania wniosków upływa dnia 16.07.2014 r.**

Z up. Burmistrza Miasta i Gminy
Góra Kalwaria
(-)

dr inż. arch. Katarzyna Jaranowska-Bielawska

Informacje portalu www.piaseczno4u.pl

Zadzwon do BAUERFEINDA

Przedstawiamy fragment artykułu, który napisała Małgorzata Szturomska dla czytelników piaseczno4u. Całość znajdziecie na stronach portalu w dziale „Ludzie i miejsca”.

Jaki był Gołków, gdy gospodarzami byli Bauerfeindowie? Starzy mieszkańcy Gołkowa pamiętają ich doskonale. Pani Helena określa ich jako arystokrację, mało kontaktującą się z gospodarzami ze wsi. Mężczyźni przystojni, wykształceni, noszący się elegancko. Kobiety jakby w cieniu mężów i braci. Ewangelicy mający swój kościół w Warszawie i Nowej Iwicznej, zmarłych chowający na cmentarzach warszawskich. To niestety dzieliło.

W 1928 roku Gustaw Bauerfeind, podobnie jak Branicki w Zalesiu i Zawadzki w Wólce Kozodawskiej, parceluje część swoich gruntów i wysprzedaje. Inżynier Oswald Dengiel mierniczy z Warszawy, wyznacza działki i określa ich numery. 23 stycznia 1928 roku przed Mieczysławem Różyckim, notariuszem w mieście Piasecznie, w kancelarii przy ulicy Kościuszki nr 53 stawiają się nabywcy: Marianna z Zawadzkich i Franciszek Białek zamieszkali w Gołkowie, Rozalia z Boszków Osuch zamieszkała w gołkowskim dworze, Mikołaj Osiński z Kawęczyna, Kubicy z Gołkowa, Rudzcy, wdowa Wrotkowa i inni. Oraz Gustaw Bauerfeind – właściciel. Akt kupna jest

zbiorowy. Cena parceli? Dla przykładu Jan Ulrych plac o wielkości 967 m2 kupuje za 740 złotych. W 1928 roku krowa kosztowała 300zł, bardzo elegancki garnitur 1500 zł. W odróżnieniu od Zalesia Dolnego i Zalesia Górnego, parcele kupują głównie miejscowi.

Zapłata jest w tak zwanej gotowiznie, podatki płacą kupujący. Świadcami transakcji są Paweł Kaczyński i Karol Veidt zaufani mieszkańcy Piaseczna. Za niepiśmiennych, na ich prośbę, akt podpisuje notariusz. Poszła plotka, że właściciele Gołkowa mają kłopoty finansowe. Mało kto z mieszkańców rozumiał ideę parcelacji.

40-to czy 50-cio letni rezerwisto do wojska marsz!

W 2014 roku wojsko zamierza przeszkolić ok. 7 tys. rezerwistów. Ponad tysiąc z nich odbyło już szkolenia. W przypadku szeregowych wezwanie na ćwiczenia może otrzymać rezerwista w wieku do 50 lat, a z wyższymi stopniami do 60 roku życia. Jednym z nich był K.W. z portalu piaseczno4u, który odbył takie szkolenie w dniach 9-13 czerwca. W bieżącym tygodniu na stronach piaseczno4u przedstawimy każdy dzień takiego szkolenia. Zapraszamy do lektury na stronach portalu. Dowiedzcie się co Was i Waszych mężów/ojców może czekać.

Dla kogo strategia rozwoju oświaty

Gdy kilkanaście miesięcy temu powoływano w Piasecznie Radę Oświatową trudno było przypuszczać, że ten doradczy organ wpłynie kiedykolwiek na sposób zarządzania piaseczyńskimi szkołami. Główny opór dla konstruktywnych, nowatorskich projektów i prac Rady upatrywano w jej składzie. Trzy czwarte tego szacownego gremium jest bezpośrednio lub pośrednio podległa burmistrzowi. Trudno było sobie wyobrazić, aby postulaty i akty proponowane przez burmistrza do zaopiniowania mogły być odrzucone lub też w inny sposób skrytykowane stanowiskiem podejmowanym w drodze uchwał.

Wielokrotnie zgłaszany pomysł zwiększenia reprezentacji rodziców w składzie Rady również nie został zrozumiany.

Rozpoczęte prace nad przygotowaniem strategii rozwoju oświaty w Piasecznie także pokazały, że władze i urzędnicy sami dla siebie chcą napisać laurkę.

Konsultacje i decyzje co do przyszłego kształtu strategii zostały ograniczone niemalże wyłącznie do osób bezpośrednio związanych z oświatą. Najlicniejsza i najważniejsza grupa rodziców i ich dzieci została właściwie pominięta. Klaskanie w dłonie i wzajemne pochwały miały usprawiedliwić rezygnację z profesjonalizacji i rzetelnego zweryfikowania potrzeb. Jak trafnie zauważa Piotr Kandyda na swoim blogu „Opracowanie strategii oparta na błędnych założeniach nie ma racji bytu, to tylko wywalenie w błoto publicznych pieniędzy i przygotowanie strategii pod wybory. Poza tym strategia, nie powinna być pisana przez pracowników gminy i ZEAS. Niedawno znalazło to swoje odzwierciedlenie we wniosku złożonym na Radzie Oświatowej (ciało doradcze przy Burmistrzu i Radzie Gminy) o przeznaczenie środków na zewnętrzną firmę, która profesjonalnie i niezależnie przygotowuje strategię.”

Podczas ostatniego posiedzenia Rady Oświatowej doszło do odwrócenia sposobu działania. Dzięki nieprzejednanej postawie przewodniczącej Rady Oświatowej, Pani Kamili Gibas, burmistrz zaproponował, by przeznaczyć pieniądze na niezależnych ekspertów zamiast wydawać je na szkolenie pracowników gminnych, którzy mieliby przygotować treść i założenia nowej strategii, czym utrwaliliby tylko dotychczasową praktykę, powielając błędy.

Jak przekonywała Pani Przewodnicząca: Strategia nie może być przygotowana tylko przez urzędników i osoby zawodowo związane

z oświatą. W budowaniu strategii powinni uczestniczyć wszyscy zainteresowani i chętni ze wszystkich środowisk gminy Piaseczno.

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej po burzliwych obradach część pieniędzy przeznaczono na zatrudnienie zewnętrznej, niezależnej firmy, która ma poprowadzić cały proces budowania i zatwierdzania tak potrzebnej naszej gminie strategii.

Przewiduje się, że dokument uda się przyjąć pod koniec bieżącego roku wraz z ukonstytuowaniem się nowej Rady Miejskiej i wyborze nowego burmistrza Piaseczna.

Grzegorz Szestowicki

Wakacje w mieście

Koniec szkoły już niedługo. Dla tych, którzy nie mają jeszcze planów na spędzenie letnich miesięcy, przedstawiamy ofertę wakacyjną w powiecie.

Jak co roku Domy i Ośrodki Kultury nie zamykają się dla młodzieży. Zarówno w lipcu jak i w sierpniu odbywają się akcje „Lato w Mieście”. Oprócz zajęć stacjonarnych takich jak warsztaty edukacyjne, zajęcia plastyczne, muzyczne i ruchowe, odbywają się także wycieczki. Instruktorzy i animatorzy zadbają o to, by dzieci się nie nudziły. Wystarczy zadzwonić do lokalnego Ośrodka Kultury, by dowiedzieć się o dostępności miejsc i zapisać pociechę na warsztaty.

Muzeum Regionalne w Piasecznie także nie próżnuje – oferuje młodym globtroterom wakacyjne podróże po Polsce i świecie. Podczas warsztatów dzieci od szóstego do dwunastego roku życia będą mogły poznać polskie morze i góry, a także Egipt i Australię.

Ośrodki Sportu i Rekreacji mają bogatą ofertę wakacyjną dla młodzieży, która lubi zajęcia ruchowe. Zarówno ORLiKi jak i sale gimnastyczne będą dostępne dla dzieci m.in. w Górze, Konstancinie-Jeziornie czy Piasecznie. Trwają zapisy, wciąż dostępne są wolne miejsca.



Imprezy lokalne

Wakacje sprzyjają różnego rodzaju wydarzeniom. Wśród nich są m.in. dni kultur. Już na początku wakacji mieszkańcy będą mogli zapoznać się z tureckim tańcem, jedzeniem i produktami. Kilka dni później zagości w Piasecznie kultura indyjska z popularnym Festiwalem Kolorów. Pojawi się także kultura japońska.

– Nowością na Rynku na pewno będzie to, że będziemy próbowali pokazać różne kultury. W zeszłym roku

pokazaliśmy kulturę indyjską, w tym roku też chcemy to zrobić.

Dla wielbicieli muzyki – Jazz na Rynku. Ci, którzy uwielbiają teatr, będą mogli odprężyć się podczas Wakacyjnych Teatralnych Poranków w lipcu i sierpniu. Nie możemy także zapomnieć o Akcji Rynek Godz. 15.00.

– Akcję Rynek Godz. 15.00 tak jak w poprzednich latach będzie się odbywać co dwa tygodnie, czasami jednak imprez na plenerowej scenie będzie więcej. Działania na Rynku zakończymy z początkiem września

– mówi Katarzyna Hernik z Centrum Kultury. – Na pewno będziemy robili więcej koncertów, nie tylko w ramach Akcji Rynek Godz. 15.00. Scena będzie

piątkowe wieczoru od 4 lipca do 29 sierpnia. Będzie można obejrzeć m.in. „Sherlocka Holmesa”, „Nietykalnych” czy „Życie Pi”.

Na świeżym powietrzu

Nie można zapominać o miejscach w powiecie, które świetnie sprawdzają się podczas rodzinnych weekendów. Ośrodek Wisła zachęca do zajęć ruchowych – wakeboardingu, ćwiczeń w małym gaju czy podczas meczu paintballowego. Dla spragnionych większej ilości ruchu dostępne są trasy rowerowe Krainy Jeziorki. Górki Szymona i Zimne Doły to także doskonałe miejsca na spędzenie rodzinnego weekendu.

Ci, którzy chcą wypocząć całą rodziną, mogą wybrać się do Parku Zdrojowego w Konstancinie-Jeziornie. Teżnia solankowa zapewnia odpoczynek, ciszę i spokój w środku miasta. Warto także zajrzeć do Czerska, by obejrzeć ruiny zamku w letniej atmosferze.

Organizowane są także wycieczki Piaseczyńsko-Grójecką Koleją Wąskotorową. „Lato w Mieście z ciuchcią”



wykorzystana dość mocno. Ciągłe trwają ustalenia co do szczegółów, ale możliwe, że koncerty w piątki będą częstsze. Planujemy też koncert na zakończenie wakacji, tak jak w zeszłym roku.

Dla amatorów filmów także nie zabraknie atrakcji. Wakacyjne kino plenerowe zaprasza na seanse w

zaprasza rodziców z dziećmi w każdy piątek lipca i sierpnia na przejażdżkę do Runowa. Pierwszy kurs już 4 lipca.

Jak widać, atrakcji nie brakuje. Wszyscy, który nie wyjeżdżają na wakacje, na pewno znajdą coś ciekawego dla siebie i będą się dobrze bawić podczas lata w mieście.

Agnieszka Deja



Piękni ludzie

Czy pamiętacie film pt „Rain Man” z niezapomnianą rolą Dustina Hoffmana?

Film opowiadał historię młodego Yuppi, który niespodziewanie dowiedział się, że ma autystycznego brata i musi się nim zaopiekować. Okazało się, że jest to ogromnie ciężkie wyzwanie, praca 24 godziny na dobę w skupieniu nie dającym szans na myśli o innych rzeczach. Film ten jest jednym z niewielu dotyczących problemu, jakim jest autyzm oraz zespół Aspergera, wciąż wiemy o tym niewiele, a przecież dotyka 3,6% populacji na 1 000 osób w wieku od 6 do 17 lat. Głównie dotyczy mężczyzn, stosunek chłopców do dziewcząt wynosi 4:1. A życie to nie film, dlatego z takim zainteresowaniem przyjąłem zaproszenie do odwiedzenia Pracowni Rzeczy Różnych w Lesznowoli, która jest jednym z ośrodków powiązanych z Fundacją SYNAPSIS z Warszawy.

Jadę tam samochodem, drogą z wybojami pamiętajacymi zapewne pochody Kozaków z czasów carskiej Rosji przez ziemie polskie, więc pierwszą moją myślą było to, gdzie się podziewają władze Lesznowoli, których świętym obowiąz-



Przy pracy

natychmiast i od razu ma się pewność, że wszyscy ludzie tu pracujący, robią to co robią, ponieważ są zarażeni piękną ideą. Tą ideą jest pomoc bliźniemu, bez oglądania się na pieniądze czy czas, jaki się temu poświęca. A pracuje się tu głównie nad samodzielnością pacjentów, dla których każda zmiana rzeczywistości, każda nowość w ciągu dnia, jest powodem do strachu – może to być przelatujący ptak albo zmiana menu... Potraficie sobie Państwo

i opiekunowie wywołują uczucie najwyższego szacunku dla ich codziennej, mozolnej pracy. Jednym ze sposobów usamodzielniania jest praca w jednej z pracowni ośrodka. A pracowni jest wiele – mamy tu Pracownię Ceramiczną, Ogrodniczą, Prac Biurowych i Papieru, Rękodzieła Artystycznego oraz Stolarską. Każda z nich wypuszcza unikatowe produkty dostępne w sklepie internetowym. Pracownia Rzeczy Różnych wykonuje również prace na zamówienie, a elastyczność w organizacji powoduje, że są w stanie przyjąć nawet bardzo duże zamówienia.

Projekt SAMODZIELNOŚĆ osób z autyzmem i zespołem Aspergera jest finansowany ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, ale ogromną pomoc niosą również firmy oraz osoby prywatne. Bo ośrodek, by funkcjonować i rozwijać się, potrzebuje nie tylko funduszy, ale i rzeczy użytku codziennego – łóżka, krzesła, stoły, biurka czy urządzenia RTV i AGD są tu tak samo potrzebne jak artykuły spożywcze. Możemy pomagać odpisując 1% z naszych podatków, ale i bezpośrednio, również w formie wolontariatu.

Pomoc temu ośrodkowi i jemu podobnym, jest naszym obowiązkiem jest miarą naszego człowieczeństwa, a Polska jest krajem, w którym ta pomoc może przyjść nam tym łatwiej, im większy standard życia jest naszym udziałem.

**Tekst i foto
Ryszard Fajer**



Pracownia ceramiki

kiem jest zapewnienie dobrego dojazdu do ośrodka tak ważnego dla nas wszystkich, a ludzi chorych w szczególności?!

Nigdy nie potrafiłem zrozumieć sytuacji, w której władze wybierane przez nas wszystkich nie pomagają w przezwyciężeniu kłopotów tym, którym ta pomoc jest zwyczajnie niezbędna.

Po przekroczeniu bramy ośrodka wchodzimy w całkowicie inny świat, gdzie czas płynie zupełnie innym tempem, gdzie ludzie są inni od tych, których codziennie mijamy na ulicy. Nigdy, w całym moim życiu, nie spotkałem tak wielu uśmiechniętych, radosnych ludzi w jednym miejscu. Psychologowie, terapeuci, trenerzy ale i... pensjonariusze ośrodka wydają się nieco odrealnieni, miałem wrażenie, że Anioły zeszły na ziemię i właśnie udało mi się na nie natrafić. Dobre wibracje tego miejsca, opanowują człowieka

wyobrazić świat, w jakim przyszło żyć chorym na autyzm? Pewnie nie, ale spróbujcie, a zrozumiecie, jaki ciężar muszą znosić dzień po dniu. W tym ośrodku zbudowano dom, w którym uczy się samodzielności w życiu codziennym, pracuje nad poprawą jakości życia, ludzi dotkniętych tą chorobą i zarówno oni, jak



Budynek, w którym mieszczą się pracownie

LGD - czyli samowykluczeni z czasu

(...) Pewni jednak, że Pan Bóg do synów się przyzna,
Szli dalej krzycząc: „Boże! ojczyzna! ojczyzna!”
Wtem Bóg z Mojżeszowego pokazał się krzaka,
Spojrzał na te krzyczące i zapytał: „Jaka?”
Juliusz Słowacki

Co to jest syndrom LGD? Jest to zespół objawów charakterystycznych dla choroby samowykluczenia z czasu. To stan, w którym nie nadąża się za czasem przemian, za ich tempem i charakterem. Nie nadąża się za zdefiniowaniem potrzeb zwykłych ludzi w określonej zbiorowości. To stan bylejaćstwa i cwaniactwa za pieniądze podatników. To stan, w którym nie poddaje się refleksji faktu, że po roku 1989 w Polsce żadna część życia społecznego nie zachowała się w sowieckiej (lub wcześniejszej) formie.

Zakażeni syndromem LGD nie potrzebują żadnego boga do pomocy, czują się bowiem samowystarczalni i bezkarni. Żadnego myślenia krytycznego. Zero umiejętności samokrytyki czy poczucia wstydu. Masz LGD – możesz wszystko! Ofiary LGD to typy, które nie odrobiły lekcji z 25-lecia przemian i transformacji własnej ojczyzny. Nie wiedzą, co to jest wolność, bo zatrzymali się w czasach, kiedy wróg był jasno określony i widoczny! Zatrzymali się na barykadach pod kościołami i na rozpędzonych 11 listopada manifestacjach ku czci Marszałka... I ni kroku dalej. Wszystko im się pomerdało - z bylejaćstwa, cwaniactwa i doraźnych „politycznych” korzyści. LGD nie łączy się z rozwojem społeczności otwartych NA SIEBIE, oni muszą ludzi dzielić i muszą truć. Muszą być męczennikami sprawy - choć ani męczeństwa, ani sprawy nie ma w nich za grosz.

Zarażeni LGD są dalecy od oceny rzeczywistości. Żyją we własnej - urojonej. Dlatego, choć flirtują i brylują w swoich podpleśniałych matecznikach i mają o sobie niezmiennie wysokie mniemanie – cierpią katusze nieprzystosowania. Sami się wykluczają. Zajmują się duPeReLami. I jako głosiciele jedynie słusznych – swoich – idei zalewają świat widzeniami lękowymi. Dudnią o groźbie smoka Gendera, gejoństwa, islamizacji, seksualizacji dzieci, o czerwonej hołocie, o unijnej szmacie, o świętości historii, o ołtarzu ojczyzny, o antybiblijnym feminizmie.

Spinacz

R E K L A M A

SPRZEDAM DOMY
w Czersku z działką 750 m²
2500 zł/m²
tel. 694 438 877

SALON FRYZJERSKI
La bella
www.la-bella.pl, Chyliczki, ul. Moniuszki 31

8 tytułów Mistrzów Świata dla GRaWitacji!

W dniach 21.05-25.05.2014 w przepięknej i upalnej Chorwacji, a dokładnie w Puli, odbyły się Mistrzostwa Świata w Tańcu Sportowym 2014 federacji IDF.

W zawodach wystartowało ponad 1 500 zawodników z dwudziestu dwóch krajów.

Do Kadry Polski z naszego klubu po zaciętej rywalizacji rankingowej i wysokich miejscach na XIX MP w roku 2013 zakwalifikowało się: 16 solistek, 10 solistów, 12 duetów, 4 Mini Formacje.

Nasi zawodnicy wystąpili w czterech kategoriach wiekowych: Młodzicy, Juniorzy Młodzi, Juniorzy i Młodzieżowcy i w pięciu stylach tanecznych: Dance Show, Fantasy Show, Disco Dance, Disco Dance Freestyle oraz Hip-Hop. W większości kategorii rywalizacja stała na bardzo wysokim poziomie. Tym bardziej cieszy spektakularny sukces naszego klubu. Zdobyliśmy aż 8 złotych, 4 srebrne oraz 4 brązowe medale.

Poniżej nasze wyniki oraz nowi Mistrzowie i V-ce Mistrzowie Świata na rok 2014:

MŁODZICY:

I miejsce i tytuł Mistrza Świata w Tańcu Sportowym 2014 w kat. Hip-Hop solo chłopcy – Kuba Elbe;

III miejsce i tytuł drugiego V-ce Mistrza Świata w Tańcu Sportowym 2014 w kat. Hip-Hop solo chłopcy – Kacper Zaremba.

JUNIORZY MŁODSI:

I miejsce i tytuł Mistrza Świata w Tańcu Sportowym 2014 w kat. Hip-Hop solo chłopcy – Jan Jach-Bartha, w tej kategorii na miejscu IV uplasował się Dawid Żak;

I miejsce i tytuł Mistrza Świata w Tańcu Sportowym 2014 w kat. Duety Dance Show – Magda Miksa i Ania Bosiek;

II miejsce i tytuł V-ce Mistrza Świata w Tańcu Sportowym 2014 w kat. Hip-Hop Pary – Melania Makowska i Jan Jach-Bartha;

II miejsce i tytuł V-ce Mistrza Świata w Tańcu Sportowym 2014 w kat. Mini Formacje Disco Dance – MF GRW KIDS ONE w składzie: Melania Makowska, Jagoda Piątek, Natalia Stępień, Oliwia Zakrzewska, Zuzia Koniarska, Aleksandra Rotuska, Adela Kamińska;

III miejsce i tytuł drugiego V-ce Mistrza Świata w Tańcu Sportowym 2014 w kat. Duety Disco Dance – Magda Miksa i Ania Bosiek, w tej kategorii na IV miejscu uplasowały się Jagoda Piątek i Natalia Stępień;

JUNIORZY:

I miejsce i tytuł Mistrza Świata w Tańcu Sportowym 2014 w kat. Hip-Hop solo chłopcy – Kuba Michalak;

I miejsce i tytuł Mistrza Świata w Tańcu Sportowym w kat. Duety Hip-Hop – Maciek Elbe i Andrzej Kleban;

I miejsce i tytuł Mistrza Świata w Tańcu Sportowym 2014 w kat. Mini Formacje Hip-Hop – MF GRW SKILLS 2 w składzie: Kuba Michalak, Maciek Elbe, Andrzej Kleban, Dawid Żak, Olek Wierzbicki, Kuba Kossykowski i Bartek Całka;

III miejsce i tytuł drugiego V-ce Mistrza Świata w Tańcu Sportowym 2014 w kat. Hip-Hop solo chłopcy – Andrzej Kleban, w tej kategorii miejsce IV wywalczył Maciek Elbe;

III miejsce i tytuł drugiego V-ce Mistrza Świata w Tańcu Sportowym 2014 w kat. Hip-Hop Battle – Maciej Elbe;

III miejsce i tytuł drugiego V-ce Mistrza Świata w Tańcu Sportowym 2014 w kat. Mini Formacje Disco Dance – MF GRW HIGH CLASS 2 w składzie: Nina Kamińska, Kasia Tomaszewska, Edyta Tymińska, Karolina Tarkowska, Patrycja Peda i Julia Rawelska;

IV miejsce w kat. Disco Dance Freestyle solo – Julia Borowiecka;

IV miejsce w kat. Disco Dance solo – Julia Borowiecka;

IV miejsce w kat. Duety Disco Dance – Julia Borowiecka i Paulina Ziąbrowska.

MŁODZIEŻOWCY:

I miejsce i tytuł Mistrza Świata w Tańcu Sportowym 2014 w kat. Mini For-



macje Disco Dance – MF GRW HIGH CLASS ONE w składzie: Adrianna Poręcka, Ida Malec, Marta Woźniak, Natalia Dąbrowska, Paulina Głońskiak, Hania Biczysko i Iga Włodarczyk;

I miejsce i tytuł Mistrza Świata w Tańcu Sportowym 2014 w kat. Duety Disco Dance – Marta Woźniak i Hania Biczysko;

II miejsce i tytuł V-ce Mistrza Świata w Tańcu Sportowym 2014 w kat. Hip-Hop solo – Sebastian Strzeżek;

IV miejsce w kat. Disco Dance Freestyle solo – Adrianna Poręcka;

IV miejsce w kat. Disco Dance solo – Adrianna Poręcka;

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do tak wielkiego sukcesu

Grawitacji na tych Mistrzostwach a w szczególności instruktorom: Mateuszowi Strzeżkowi (jego podopieczni zgarnęli aż 4 złote medale, 2 srebrne i 1 brązowy), Kasi Lubianiec za przygotowanie MF Disco Dance Juniorzy, która zdobyła brązowy medal, Gosi Górskiej i Adamowi Żyrkowi; trenerom akrobatyki: Adamowi Kurtiakowi, Małgosi Fiodorów i Kostkowi. Wszystkim, którzy bezinteresownie pomagali nam podczas wyjazdu: p. Ewie Lubianiec, p. Bożence Gawron i p. Iwoncie Poręckiej oraz Gminie Piaseczno za wsparcie finansowe.

Urszula Strzeżek
Szymon Kowalewski

PiasecznoSportNews

Piłkarska wiosna (prawie) na finiszu

Podobnie jak ostatnio zestawienie otwierane jest przez 22-letnią Spartę z Jazgarzewa, gdzie robiła wszystko, by osiągnąć podstawowy cel, czyli nie spaść z IV ligi a także poboczny w postaci wygranej w finale Wojewódzkiego Pucharu Polski z przedstawicielami stołecznej dzielnicy Ursus 1:0 a bohaterem tamtego dnia został Marcin Sokół.



Kapitan Sparty, Marcin Fofara z pucharem

– W lidze natomiast podopiecznym Witolda Faliszewskiego niewiele brakuje do przejścia przez rwącą rzekę, na której wybrzeżu leży tabliczka do podniesienia z napisem „Utrzymanie”. Najpierw za sprawą wyjazdowej wygranej z inną drużyną z Warszawy – Drukarzem 2:1, a kilka dni temu zatrzymali rezerwy Pogoni Siedlce rezultatem 4:4. „Spartanie” mogą zawdzięczać snajperskiemu nosowi Emila Wrażenia, zdobywcy wszystkich bramek. Chociaż może dojść do sytuacji, że punkcik zamienią na trzy, gdyż jak donoszą informatorzy z Siedlec, w ich drużynie grali nieuprawnienie

ni zawodnicy (werdykt poznamy po zamknięciu numeru).

Skrócona tabela IV ligi po 33 kolejkach

L.P Drużyna	Punkty
1 Mszczonowianka Mszczonów	61
9 Sparta Jazgarzew	43

Do końca sezonu:

Mazowsze Grójec – Sparta Jazgarzew. 21 czerwca godz. 17.00

– W lidze słusznie nazywanej Okręgową można stwierdzić jedno – nie da się obserwować meczów bez zażycia środków uspokajających lub różnego rodzaju sposobów, jakie serwuje nam medycyna naturalna. Kto dotarł na obiekt w Żabieńcu tydzień temu, ten powinien wiedzieć, co jest na rzeczy. Walka rasyńskiego lidera ze starającą się utrzymać Jednością zakończyła się remisem 2:2 choć powinno się skończyć zdecydowanie inaczej, lecz gdyby gospodarze wykorzystali prezenty, to może nie zmuszalnoby widzów do palpacji serc. Wedle naszych wyliczeń tylko „Żabieniaczy” mogą (choc nie muszą) żegnać się z okręgowką.

– Podobnie myślą w Kosie, gdzie ostatnio zagrożono nawet likwidacją zespołu, a plac zaplanowano oddać do dyspozycji zdolnej młodzieży. Chyba gracze wzięli do serca słowa Romana Koseckiego budząc się tuż przed ostatnim dzwonkiem.

– Chyba już tylko cud pomoże innej drużynie z Konstancina – KS'owi, by zamienić się miejscami z wspomnianym wcześniej Raszynem bez obowiązku męczenia się w barażach. Winny temu remis sprzed tygodnia. Jednakże w cuda warto wierzyć

– Zmieniono szkoleniowca i od razu chęć do gry wróciła – tu słówko o Chylickiej Laurze, którą przestał prowadzić Daniel Barcicki. W jego miejsce pojawił się Rafał Michalski i jak ręką odjął, padały same wysokie, w dodatku korzystne rozstrzygnięcia: 4:1 i 5:2.

– Na koniec Korona i Perła. Oba te zespoły usadowiły się na swoich miejscach bez potrzeby walki o wyższe cele. Szczególnie ekipa ze Złotokłosa pokazała to dobitnie, notując od jakiegoś czasu remisy, broniąc zarazem zdobytą rok temu trzecią lokatę.

Skrócona tabela Ligi Okręgowej po 33 kolejkach

L.P Drużyna	Punkty
1 KS Raszyn	76
2 KS Konstancin	74
3 Perła Złotokłos	62
4 Laura Chylice	58
6 Korona Góra Kalwaria	44
11 Kosa Konstancin	38
14 Jedność Żabieniec	35

Do końca

Perła Złotokłos – Laura Chylice. 18 czerwca godz. 18.00

Jedność Żabieniec – Milan Milanówek. 21 czerwca, godz. 17.00
Korona Góra Kalwaria – KS Konstancin. 22 czerwca, godz. 17.00
Piaśt Piastów – Kosa Kostancin. 22 czerwca, godz. 17.00

– Końcowe kolejkę były formalnością dla FC Lesznowoli Zapewnili sobie zasłużony a co ciekawe, drugi z rzędu awans w swej 2-letniej historii.

– Dreszczowiec i przymus pojawienia się między słupkami UMKS-u spotkał trzech golkeeperów, lecz to nie powstrzymało podopiecznych Jarosława Ludwiniaka, by przed czterema dniami mogli cieszyć się tak jak wcześniej wspomniani liderzy grupy. W skrócie – wszystko jest na dobrej drodze do reaktywacji poważnej piłki w Piasecznie.

– Poza wcześniej wspomnianą Walką Kosów raczej nikt nie powinien obawiać się o swą przyszłość na tym poziomie rozgrywek.

Skrócona tabela A-klassy po 25 kolejkach

L.P Drużyna	Punkty
1 FC Lesznowola	62
2 UMKS Piaseczno	60
7 KS II Konstancin	37
9 Sparta II Jazgarzew	32
10 Perła II Złotokłos	32
11 Walka Kosów	21

Do końca:

UMKS Piaseczno – KS II Konstancin. 21 czerwca godz. 11.00

SEMP Ursynów – Sparta II Jazgarzew. 21 czerwca godz. 12:00
Amigos Warszawa – Perła II Złotokłos. 21 czerwca godz. 12:00
FC Lesznowola – KS II Raszyn. 21 czerwca godz. 12:00. ul. Krasińskiego 176

– Na koniec sprint po B-klasie. Orzeł zakończył już sezon remisując z Burzą Pilawa, ostatki czekają na: Nadstal, który z otwartymi rękoma zostanie przywitany w wyższej lidze i samotnika rodem z Prażmowa.

Skrócona tabela B-klassy gr. II po 25 kolejkach

L.P Drużyna	Punkty
1 Amur Wilga	51
2 Nadstal Krzaki Czaplinskowskie	43
5 Orzeł Baniocha	35
10 Laura II Chylice	19
11 Perła II Złotokłos	19

Skrócona tabela B-klassy gr. III po 21 kolejkach

L.P Drużyna	Punkty
1 Błoniarka II Błonie	55
5 Jeziorka Prażmów	31

Do końca

Rokola Otwock Wielki – Nadstal Krzaki Czaplinskowskie. 21 czerwca godz. 15.00.
Jeziorka Prażmów – Legion Pruszków. 21 czerwca godz. 15.00

Tekst i foto Dariusz Lipski

A może byśmy tak jedyna...

Weekendowa wycieczka do Tomaszowa Mazowieckiego i okolic może być pełna atrakcji – zarówno dla tych, którzy lubią przygody, jak i dla tych, którzy wolą odpocząć na łonie przyrody.

Zbój Madej zamieszkiwał wraz z matką jaskinię w Grotach Nagórzyckich. Był to zbój rzeczywiście okrutny. Serce miał nieczułe, a jedyną jego towarzyszką była matka. Tylko na nią nie podniósł swej zbrodniczej ręki. Biada jednakże śmiałkowi, który znalazł się w pobliżu jaskini, bowiem nikt, kto w te strony zabłądził, nie uchodził z życiem. Aż pewnego razu do jaskini dotarł młody wędrowiec, imieniem Bolko, wracający z piekła, gdzie Lucyfer łoże mu pokazał czekające na zbója. Była to stalowa kratka, najeżona nożami, ostrzami i hakami. Z dołu buchały płomienie, a z góry skapywała gorąca siarka. Kiedy zbójnik z ust Bolka usłyszał opis męczarni, postanowił się nawrócić. Chłopak wziął maczugę, wbił w ziemię, po czym nakazał mu codziennie schodzić na kolanach do strumienia, nabierać w usta wody i podlewać maczugę. Kiedy ta zakwitnie i wyda owoce – jego zbrodnie zostaną odpuszczone. Po 20 latach Bolko został biskupem i przejeżdżając obok dawnej kryjówki Madeja, poczuł zapach jabłek, wysłał więc sługi po owoce. Służący wrócili z wiadomością, że jabłka nie dają się zerwać, a obok drzewa kłęczy siwobrody starzec. Biskup przypomniał sobie o Madeju, podążył pod jabłoni

Pilicą, Wolbórką, Czarną i Piasecznicą, na skraju Puszczy Pilickiej, na styku trzech regionów historyczno-kulturowych, do ziemi sieradzkiej, łęczyckiej i Małopolski. Założone przez hrabiego Antoniego Ostrowskiego, który nazwał osadę na cześć swojego ojca Tomasza. Założkiem miasta były powstałe w 1788 r. piece hutnicze w nadpilickich lasach, a intensywny rozwój nastąpił w roku 1823, kiedy to hrabia Ostrowski postawił na włókiennictwo. W 1830 r. uzyskał prawa miejskie, stając się jednym z ważniejszych ośrodków przemysłu włókienniczego na Ziemi Łódzkiej. Do wybuchu II wojny światowej miasto osiągnęło największy rozkwit, czego dowodem była liczba mieszkańców sięgająca ponad 45 tysięcy osób. W pobliskim Cekanowie 6.09.1939 r. rozegrała się bitwa pomiędzy polską 13 Dywizją Piechoty płk. Władysława Zubosz-Kalińskiego a dwiema niemieckimi dywizjami pancernymi. Bitwa zakończyła się naszą klęską, co otworzyło Niemcom drogę na Warszawę. W okresie powojennym miasto zaczęło się intensywnie rozbudowywać, powstało kilka nowych zakładów przemysłowych, wzrosła ilość mieszkańców w nowych osiedlach mieszkaniowych.



Zalew Sulejowski

niegdyś Modrymi Wodami, położony w dolinie Pilicy, na prawym brzegu rzeki, przy ul. A.F. Modrzewskiego, nieopodal Skansenu Rzeki Pilicy. Są to jedne z najciekawszych zjawisk krasowych w Europie. Główny kompleks wodonośny stanowią spękane wapienie jurajskie, z których wytryska woda przybierająca niebiesko-błękitno-zieloną barwę. Barwa wody w basenach źródłiskowych jest efektem działań rozproszonego światła słonecznego. Zmiana odcieni barwy wody uzależniona jest od stanu pogody i stopnia nasłonecznienia. Dodatkowo uroku wywierzysku nadają pulsujące gejzery z piasku podrzucanego przez źródlaną wodę. Z tym ostatnim wiąże się legenda: w okresie najazdu szwedzkiego część ich wojsk dotarła w nadpiliczne lasy. Tu rozłożyli obóz, a że było to w pobliżu kaplicy, to do niej wprowadzili konie na postój. Wtem stał się cud – kaplica wraz z wojskiem zapadła się, a na jej miejsce wytrysnęły „Niebieskie Źródła”. Tyle dawnych bają, a może i żdźbła prawdy. Któż to wie? Jako ciekawostkę warto jeszcze dodać, iż z Tomaszowa Mazowieckiego pochodziła żona Juliana Tuwima, Stefania Marchew, dla której powstał słynny wiersz „A może byśmy tak jedyna wpadli na dzień do Tomaszowa”, rozpropagowany w latach 60. XX. przez Ewę Demarczyk. Żegnamy urokliwy i tajemniczy Tomaszów i ruszamy dalej drogą lokalną w kierunku Smardzewic (ok. 8 km).

W Początek zalewu

Jest to urokliwa wieś położona w Dolinie Sulejowskiej. Pierwsza pisemna wzmianka o Smardzewicach pochodzi z roku 1412. W dokumencie rozgraniczającym dobra kapituły wrocławskiej od dóbr szlacheckich, w gronie kilku wsi biskupich występują

Smardzewice. W 1509 r. wzniesiony zostaje dwór biskupi. Lata 1969-1974 przyniosły wiosce budowę tamy na Pilicy o długości 1 200 m i wysokości 16 m, z wbudowaną w niej hydroelektrownią, która przyczyniła się do powstania zbiornika o powierzchni 2 700 ha. Spróbujmy zatem spojrzeć na zalew i trochę nad nim odpocząć. Wyruszymy ze Smardzewic w kierunku południowym drogą lokalną. Po ok. 8 km docieramy do Obarzankowa, gdzie skręcamy w prawo do wioski Karolin, położonej tuż nad Zalewem. Możemy jechać dalej, korzystając z miejscowych drózek wzdłuż zalewu, bądź wrócić do drogi gminnej i dojechać do Julianowa. Obie te miejscowości to siostrzane wioski, których nazwy powstały od imion córek miejscowego szlachcica, Julii i Karoliny, które w spadku po ojcu trzymały jego włości, na których powstawały już wsie. Wieś należąca do Julii nazwano Julianowem, a Karolinów otrzymał nazwę po jej siostrze Karolinie. Warto wpaść do małej wioski Zarzęcin, znanej stolicy wodnej również leżącej tuż nad zalewem. Po odpoczynku nad wodą, drogami lokalnymi jedziemy dalej wprost do Sulejowa (ok. 12 km).

W Koniec zalewu

Miasto leżące w Dolinie Sulejowskiej, którego początki sięgają XII w. Powstało wtedy, w latach 1176-1177, opactwo cysterskie, ufundowane przez króla Kazimierza Sprawiedliwego, w miejscu, które obecnie nazywa się Podklasztorze. Prawa miejskie miasto uzyskało w połowie XIII wieku, potwierdził je Władysław Łokietek w 1308 r. Sulejów położony był przy szlaku handlowym ze Śląska i Wielkopolski na Ruś. W 1410 roku opactwo cysterskie było jednym z



Sulejów: Klasztor o.o. Franciszkanów

miejsc postojów wojsk polskich prowadzonych przez Władysława Jagiełłę na pola Grunwaldu. Zniszczenia podczas potopu szwedzkiego spowodowały upadek miasta, a w latach 1870-1927 zostało pozbawione praw miejskich. Dopiero w roku 1927 Sulejów odzyskał prawa miejskie, co przyczyniło się do jego szybszego rozwoju. 4 września 1939 r. niemiecka Luftwaffe zbombardowała Sulejów. W wyniku działań wojennych Sulejów został zniszczony w 80%, a pod gruzami domów i w obozach zginęło ponad 2 000 mieszkańców. Po II wojnie światowej miasto zostało odbudowane, a w 1986 r. do klasztoru wrócili cystersi. I tak kończymy tę naszą wyprawę nad sąsiedzki zalew. Wracamy do Piaseczna droga nr 74 do Piotrkowa, gdzie skręcamy w drogę nr 91 do skrzyżowania z trasą S8, by już prosto dotrzeć do naszej drogi 721, skąd mamy tylko krok do domu.

Andrzej Adamski

napisz do autora

a.adamski@przeleczpiaseczynski.pl

CO WARTO ZOBACZYĆ:

TOMASZÓW MAZOWIECKI:

- **Kościół ewangelicko-augsburski Zbawiciela** (ul. św. Antoniego 39) – z lat 1897-1902 w stylu neogotyckim, wewnątrz obraz Wojciecha Gersona z 1900 r. pt. „Spotkanie Zmartwychwstałego Chrystusa z Marią Magdaleną” oraz zabytkowe organy.
- **Klasykystyczny kościół ewangelicko-augsburski Świętej Trójcy** (pl. Kościuszki 21) – z lat 1823-1829.
- **Kościół pw. św. Antoniego** (przy ulicy św. Antoniego) – z lat 1862-1864 z zachowaniem stylu klasycystycznego.
- **Pałac Ostrowskich** (ul. POW 11/15) – zbudowany w 1812 r. wg projektu Lessla w stylu klasycystycznym. Pierwotnie budynek parterowy. Z trzypiętrowej wieży założyciel Tomaszowa obserwował swoje dobra. W późniejszym czasie dobudowano piętro. W części parterowej urządzono kaplicę i oranżerię. Na początku lat 20. XX w. obok pałacu zostały zbudowane zabudowania folwarczne, dom dla oficjalistów i stajnia. Obecnie mieści się tu Muzeum im. Antoniego hr. Ostrowskiego.

SMARDZEWICE:

- **Sanktuarium św. Anny** oraz miejsce jej objawienia jednemu z gospodarzy w 1620 r. (ulica Wesota, koło „sadzawki” – niedaleko kaplicy). – **Zespół klasztorny franciszkanów** z XVII wieku.

SULEJÓW:

- **Zespół klasztorny opactwa cysterskiego w Sulejowie:** kościół św. Tomasza – trójnawowa bazylika z transeptem. Pochodzi z lat 1177-1232. Bryła kościoła zachowała się w nienaruszonym układzie. Najciekawiej prezentuje się romański portal i rozeta. Wyposażenie kościoła z okresu baroku i rokoka. Skrzydło wschodnie klasztoru z późnoromańskim kapitułarem i gotyckimi krucyfikami. Sklepienie refektarza opiera się na jednym filarze w środku pomieszczenia. Obecnie izba regionalna i południowe z XVI w. w ruinie.



Tomaszów Mazowiecki: Kościół pw. św. Antoniego

wyspowiadał zbójnika. Z każdym wyznawany grzechem owoce zamieniały się w gołębie ulatujące do nieba. Z chwilą wyznania ostatniego grzechu – zamordowania ojca – ciało Madeja rozspadło się na ojcę.

Tyle stara legenda mówiąca o prawdziwie polskim zbójcu Madeju, żyjącym w mazowieckiej puszczy pod Tomaszowem Mazowieckim. A ponieważ zawitała do nas iście letnia pogoda, to wpadnijmy tam, nie tylko po to by zobaczyć grotę Madeja, ale również odpocząć i zażyć kąpieli w czystych wodach Zalewu Sulejowskiego.

W ...wpadli na dzień do Tomaszowa

Z Piaseczna wyjeżdżamy drogą 721 do trasy S8. Kierujemy się na południe, by po ok. 85 km dotrzeć do zjazdu z trasy w kierunku Tomaszowa Mazowieckiego Centrum. Samo miasto jest położone w Dolinie Białobrzzeskiej, nad

Pod koniec lat 90. XX w. miasto zaczęło podupadać, zmniejszyła się liczba mieszkańców, a do roku 2010 upadła większość zakładów przemysłowych. To tyle z historii miasta. Wróćmy jednak do oglądania tego, co interesujące.

Do najciekawszych atrakcji miasta należą: Groty Nagórzyckie i Rezerwat Przyrody „Niebieskie Źródła”. Groty Nagórzyckie lub Nagórzyckie Wyrobiska powstały w wyniku eksploatacji piasku, niezbędnego do produkcji szkła. Zbudowane są z piaskowca cenomańskiego, pochodzącego z epoki kredy, czyli sprzed prawie 100 mln lat temu, w którym zaczęły formować się jaskinie, kryjące w sobie wiele tajemniczych historii. Podziemna trasa turystyczna Groty Nagórzyckie w Tomaszowie Mazowieckim jest pierwszym tego typu obiektem w rejonie centralnej Polski. Wejście do grot znajduje się na ul. Pod Grotami 2/6. Drugim obiektem jest Rezerwat Przyrody „Niebieskie Źródła”, zwane

Belle époque w Konstancinie

„Konstancin jest miejscowością malowniczą, bardzo zdrową i nader wygodnie urządzonej. Posiada rozległe lasy, rzekę, dwa obszerne parki, doskonałe szosy i chodniki, tudzież kanalizację, wodociągi światła elektryczne” – tak w 1900 roku zachwalano w prasie warszawskiej „nowe lotnisko pod Warszawą”.

Do tego wszystkiego „Konstancin wkrótce też posiędzie połączenie telefoniczne z Warszawą”.

Bogaci warszawiacy mimo trwającego zaboru, podróżowali po Europie. Jedną z częściej wybieranych na podróż stolic był oczywiście Paryż. Musieli oni zapewne marzyć aby w ich świecie również zapanała belle époque. W Warszawie natomiast takiego życia były na przykład Łazienki, jednak wracając

do domów napotykali „prozę życia” – nie ich życia.

Otworki i Saska Kępa nie spełniały oczekiwań tych najbogatszych – nadały się bowiem dla biedniejszych niż oni.

Cóż mieli więc robić inteligenci, finansiści, kupcy cisnący się w przedludnionej Warszawie, w której musieli dzielić chodniki z biedakami, Żydami i z innymi, z którymi dzielić ich nie mieli ochoty? Oczywiście tłumnie

ruszyli do kupowania działek w Konstancinie – tej cudownej miejscowości z miejskimi wygodami i wiejskim spokojem.

Nowi, a raczej pierwsi znamienici mieszkańcy Konstancina (w tym Wojciech Kossak), do dyspozycji mieli dwa parki. Jeden w stylu romantycznym, przypominał dziki las z alejkami, drugi – powiedzmy w stylu angielskim, nad rzeką – centrum życia towarzyskiego w Konstancinie.

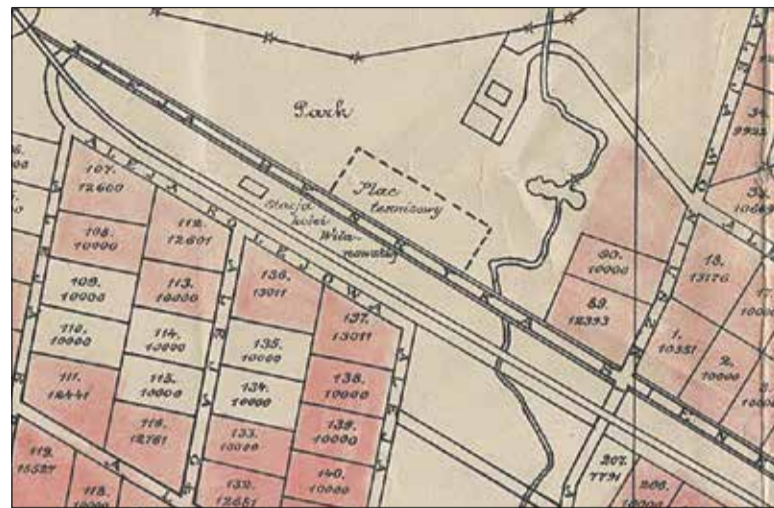
Aby wyobrazić sobie jak wyglądało życie na naszym lotnisku należałoby więc odtworzyć ówczesny park.

Ograniczały go te same ulice co dzisiaj z tymże Aleja Moniuszki dzisiaj nazywa się Piłsudskiego, a Kolejowa jest Źródlaną – wówczas nie odkryto jeszcze źródeł solankowych, a tam gdzie obecnie znajduje się tętnia stała piękna stacja kolejki wilanowskiej. Dzięki kolejce niezmotywowani letnicy mieli łatwy dostęp do Warszawy, a także warszawiacy nie posiadający działek w lotnisku mogli bez problemu spędzać czas w parku.

Istotnie przybywała do Konstancina warszawska śmietanka towarzyska – z pensjonatów korzystali ludzie sztuki, aktorzy, literaci i dziennikarze. Byli oni na pewno ciut biedniejsi od mieszkańców – w innym przypadku kupiliby przecież działkę i postawili na niej willę, niemniej jednak dodawali Konstancinowi kolorytu i elitarności.

W Konstancinie istniały przepiękne pensjonaty, które chętnie przyjmowały nie zasiedlone tutaj osoby. Było oczywiście gdzie przyjeżdżać – zachęcał do tego wygląd Konstancina, mieszkańcy, a także sławna restauracja zwana potocznie „Kasynem”

W miejscu dzisiejszego amfiteatru znajdowała się Café-Restaurant „Casino” – z biblioteką, hotelem, kuchnią godną bogatych mieszkańców Konstancina, posiadająca bogatą ofertę artystyczną przez cały rok. Odbywały się tutaj loterie, bale, koncerty oraz dąsingi pod gołym niebem. Nie było tu oczywiście żadnych gier hazardowych – nazwa kasyno oznaczała wte-



Plan Konstancina z Parkiem

dy klub, restaurację, niekoniecznie to co dzisiaj nazywamy kasynem.

Powstała również altana zwana glorietką.

Przy Alei Sienkiewicza istniał „plac tenisowy”. Jeziorka swą czystą wodą zachęcała do kąpieli, w związku z tym nad brzegiem postawiono przebieralnie, wybudowano przystań kajakową oraz plac zabaw dla dzieci.

Park choć nowy, posiadał stary drzewostan – wszak parcelacja dotyczyła lasu. Dbano o nowo posianą trawę, posadzono również w dużej ilości rośliny ozdobne. Park robi wrażenie do dzisiaj – ponad sto lat temu był naprawdę wart wyprawy kolejką z Warszawy.

Wyobraźmy więc sobie damy w długich sukniach, koniecznie z parasolkami i w rękawiczkach, w cudownie bogatych kapeluszach, oraz panów – obowiązkowo w garniturach oraz melonikach. Trawiaste korty tenisowe, kąpielisko, drewniana stacja kolejowa z wieżyczką, oraz dymiące parowozy na tejże stacji, a przy tym wszystkim tętniąca życiem ogromna restauracja zbudowana w stylu nadmorskich domów wypoczynkowych. Czyż nie piękny widok?

W Konstancinie nie było ulic – od razu zaplanowano aleje, z wysokimi chodnikami, aby ułatwić życie mieszkańcom (i chyba najbardziej kobietom, noszącym długie suknie) żeby nawet w czasie niepogody były suche.

Przy tych alejach powstawały kolejne willi – z ogrodami. Ponieważ najmniejsza działka w Konstancinie

mogła mieć 3 300 metrów kwadratowych (a część mieszkańców kupowała kilka działek stawiając jeden dom) miejsca na stworzenie pięknych ogrodów było wystarczająco. Obowiązkowe były alejki i ozdobne rośliny, w niektórych miejscach znalazł się plac zabaw, w innych korty tenisowe, sady, baseny, szklarnie i pasieki.

W zakładaniu i projektowaniu ogrodów duże znaczenie miała zdrowa rywalizacja właścicieli posesji, oczywiście z korzyścią dla tychże ogrodów.

Bardzo istotne w wyglądzie ówczesnego Konstancina były płoty – czasem żywopłoty, czasem płoty tradycyjne, jednak najczęściej niskie, dzięki temu spacerujący po lotnisku mogli do pięknych ogrodów zaglądać i je podziwiać.

Konstancin w dwudziestolecie międzywojennym niewiele się zmienił. I wojna światowa ominęła lotnisko, dzięki czemu żaden budynek nie doznał uszczerbku. Niektórzy mieszkańcy zubożeli, część się wyprowadziła, w ich miejsce jednak wprowadzali się często równie znamienici obywatele.

Dopełnieniem historii Konstancina na pewno jest opis poszczególnych willi oraz to co stało się po drugiej wojnie, na to jednak będzie miejsce w kolejnych numerach Przeglądu.

Joanna Grela

✍ napisz do autorki
j.grela@przegladpiaseczynski.pl



Café-Restaurant „Casino”



Altanka w parku

KONSTANCIN

nowe lotnisko pod Warszawą

kabinowe i prowadzące przez

TOWARZYSTWO ULEPSZONYCH MIEJSCOWOŚCI LETNICZYCH

Lasy pomiędzy Wilanowem a Piasecznem, tylko o godzinę drogi od Warszawy.

Stacja kolei (bezwzględnie) dróg żelaznych w Wilanowie, Warszawa, Piaseczno) na miejscu.

Od dnia 6-go k. m. na kolei tej powiększone liczbę pociągów do Konstancina i odwrotnie bezpośrednio z linii konstantyn.

W dni powszednie wychodzi PIĘĆ POCIĄGÓW z Warszawy do Konstancina (7.45, 8.45, 9.45, 10.45, 11.45) i PIĘĆ POCIĄGÓW powrotnych (12.45, 13.45, 14.45, 15.45, 16.45).

W niedzielę i święta SIEMIEŃ POCIĄGÓW z Warszawy do Konstancina (8.15, 9.15, 10.15, 11.15, 12.15, 13.15, 14.15, 15.15, 16.15) i SIEMIEŃ POCIĄGÓW powrotnych (17.15, 18.15, 19.15, 20.15, 21.15, 22.15, 23.15, 24.15, 25.15).

Wszystkie pociągi posiadają w sobie w Konstancinie, od stacji głównej park i kąpielisko.

Konstancin jest miejscowością malowniczą, bardzo zdrową i nader wygodnie urządzonej. Posiada rozległe lasy, rzekę, dwa obszernie parki, doskonałe szosy i chodniki, tudzież kanalizację, wodociągi i światło elektryczne.

Liczne willi mieszkalne z wszelkimi wygodami. — Wykwatera Konstancin. — Wkrótce też Konstancin posiadać połączenie telefoniczne z Warszawą.

Place i Wille w Konstancinie są do sprzedania.

Wiadomości w Warszawie w Biurom Znaczących (Wilanowska 24, Konstancin 14, Piaseczno 14), w A.S. Piaseczno, w Konstancinie w Biurom Znaczących (Konstancin 14), w Konstancinie w Biurom Znaczących (Konstancin 14).

Reklama lotniska Konstancin w prasie

10 lat Fundacji Pomóż Dorosnąć

– historia „trochę” osobista cz. 3

Tę część wspomnień fundacyjnych chciałbym rozpocząć od wyrażenia wdzięczności i mojego podziwu wobec młodych osób, które wytrwale realizują nasze motto „Po czasowniku „kochać”, najpiękniejszym czasownikiem na świecie jest czasownik „pomagać”. Są nimi WOLONTARIUSZE. Ich wrażliwość na trudny los dzieci jest na tyle duża, że pragną ofiarować im swój czas, swoją dobroć, swoje najlepsze doświadczenia, mające szansę pozytywnie kształtować historię tych dzieci. Szczególną formą pomocy, w której realizujemy bardzo intensywnie działania terapeutyczne i profilaktyczne wobec naszych podopiecznych, są wakacyjne obozy o nazwie „Starszy brat, starsza siostra”. Są to obozy, w których dzieciom towarzyszy w charakterze „starszych braci i sióstr” młodzież. Organizujemy je od roku 2006. Przed rozpoczęciem każdego obozu prowadzimy szkolenie dla wolontariuszy przygotowujące młodzież do roli „starszych braci i sióstr”. Na pierwszy obóz w 2006 roku, pojechały wyłącznie dzieci będące podopiecznymi fundacji, jednak od 2008 roku zaniechaliśmy takiego formowania grup. Uznaliśmy, że bardzo ważnym czynnikiem sprzyjającym modelowaniu pozytywnych postaw u dzieci jest organizowanie obozów na zasadzie integracji dzieci z różnych środowisk, czyli tworzenie grup, w których są zarówno dzie-

ci z rodzin dysfunkcyjnych jak i dzieci z rodzin prawidłowo funkcjonujących. Warunek jest jeden – dzieci z rodzin dysfunkcyjnych stanowią corocznie co najmniej 50 % grupy. Na obozach „Starszy brat, starsza siostra” dzieci w wieku 7-12 lat są dobierane w pary lub trójki z młodzieżą w wieku 15-19 lat. Młodzież towarzysząca dzieciom ma w naszych założeniach być dla nich pozytywnym wzorcem, starszym „bratem”, „siostrą”, którzy podczas tygodniowego wakacyjnego wycieczki pokażą dzieciom, co znaczy być odpowiedzialnym, twórczym, prawdomównym, koleżeńskim, radosnym... Wiele dobrych cech i zachowań próbujemy dzieciom na przykładzie młodzieży pokazywać. Podczas całego pobytu młodzież pełni rolę osób towarzyszących dzieciom w codziennych zajęciach, pomagających, wspierających w kłopotach itp. Ich rolę należy odróżnić jednak od roli wychowawców. Każdą grupą opiekują się wychowawcy – pedagodzy i psycholog.

Nasz pierwszy obóz, w lipcu 2006 roku będący swego rodzaju eksperymentem, okazał się zdumiewająco skutecznym przedsięwzięciem. Do dziś program pierwszego obozu stanowi wzór dla wszystkich naszych obozów. Opierają się one na takich samych założeniach i zasadach. W 2006 roku zakładaliśmy, że obóz prowadzony według tak starannie przemyślanego progra-

mu, gdzie każdy dzień, każda godzina są dokładnie zaplanowane pod kątem rekreacji wychowującej i terapeutyzującej, przyniesie pozytywny efekt, będzie korzystnie wpływał na rozwój emocjonalny i społeczny dzieci. Nie sądziliśmy jednak, że przemiany w postawach dzieci zobaczymy tak wyraźnie w tak krótkim czasie. Każdego dnia obserwowaliśmy, jak pozytywnie oddziałują na dzieci takie aspekty „zdrowego, normalnego życia” jak serdeczny kontakt z dzieckiem, pozytywna uwaga kierowana do niego, zabawy i zajęcia pokazujące co znaczy uczciwość, koleżeństwo, pokonywanie własnych słabości, pasja, odpowiedzialność, aktywność twórcza, panowanie nad własnymi emocjami, zaradność. Widzieliśmy, jak wyraźne zmiany zachodzą w zachowaniach dzieci, w ich poczuciu swojej wartości, w świadomości zasad, jakimi należy się w życiu kierować, w gotowości różnicowania dobra i zła. Wielu dzieciom udało się wygasić przynajmniej część swoich dotychczasowych lęków i problemów związanych z brakiem poczucia bezpieczeństwa.

Obóz nie pozwalał na nudę nawet w deszczowe dni. Dzieci entuzjastycznie realizowały wszystkie postawione przed nimi zadania – dzielnie przemierzyły bieg terenowy, zdobywały bieszczadzkie szczyty, pokonując znużenie długą trasą, realizowały przez cały



obóz „zabawę” CICHY PRZYJACIEL, wykazały się znakomitą pomysłowością, przygotowując stroje na dyskotekę tematyczną „Ulubiona postać bajkowa”, czy też uczestnicząc w wieczornej zabawie „Kolacja Czterech Kontynentów”. Wiele radości dostarczała Loteria Fantowa i codzienny Sklepik Obozowy. W sklepiku i na loterii płacono się nietypową „walutą” – serdecznymi, czerwonymi kartonowymi serduszkami. Były one rodzajem nagrody za osiągnięcia i starania dziecka podczas danego dnia. Każdego dnia bowiem pracowaliśmy nad określoną sprawnością charakteru taką jak np. koleżeństwo, uczciwość, pomysłowość itp. Bardzo istotnym elementem jest udział młodzieży w tego typu obozach. Mogę tylko dziękować młodym ludziom, że choć świat proponuje im tak wiele sposobów spędzenia wakacji, wybie-

rajają oni swoistą służbę wobec dzieci potrzebujących ciepła, serdeczności i akceptacji. To dzięki młodzieży na naszych obozach żadne dziecko nie czuje się osamotnione, bezradne, nie obserwujemy bolesnej tęsknoty za domem. Widzimy natomiast dużo radości, odciążenia emocjonalnego oraz wzrastającej z dnia na dzień otwartości wobec rówieśników i poczucia swojej wartości. Każdego roku młodzi ludzie wracają z obozu pozytywnie nastawieni w kierunku służenia innym. Oto wypowiedź jednej z wolontariuszek naszych obozów: „Jeszcze raz dziękuję, bo dało mi to siłę. Życiową siłę, nie z kategorii: „bzdurnych i nietrwałych”, lecz tej solidnej. Chcę pomagać dzieciom, choćbym miała się myć w zimnej wodzie jeszcze 3 miesiące.”

Ewa Lubianiec

Rodzinne święto w Zalesiu

W niedzielę, 15 czerwca, odbył się w Zalesiu Górnym Jarmark Hubertowski.

To już XIV edycja Jarmarku. Celem wydarzenia jest integracja mieszkańców Zalesia Górnego. Ważna jest również dobra zabawa.

Impreza rozpoczęła się o godzinie 11.30. Na boisku KS Hubertus w Zalesiu Górnym pojawiło się wielu mieszkańców, którzy aż do godziny 18.00 brali udział w licznych atrakcjach. Oprócz stoisk z ceramiką i rękodziełem, można było spróbować domowych wypieków lub skosztować

potraw z grilla. Pojawiła się także kuchnia polowa. Dla spragnionych emocji przygotowane były atrakcje sportowe m.in. strzelnica. Nie zabrakło także pokazów związanych ze sportem, a wśród nich występów tanecznych i gimnastycznych. Po południu wręczono nagrody młodym sportowcom, którzy od godziny 9.00 rozgrywali turniej piłkarski „Hubertus Cup”. Wszystkie drużyny nagrodzono gromkimi brawami. Atrakcją sportową nie było końca. Dla tych, którzy woleli spokojniejsze rozrywki przygotowano turniej szachowy. Fani motoryzacji podziwiali zabytkowe samochody, które zgromadzono na



placu boiska. Stare auta przyciągnęły wielu zainteresowanych.

Najwięcej atrakcji dostarczyła wszystkim scena. Występy muzyczne i taneczne przyciągały tłumy widzów. O godzinie 16.45 zaproszono gości na koncert Kuby Sienkiewicza, który jak zwykle zachwycił publiczność.

XIV edycja Jarmarku odbywała się pod hasłem „Szlachetne zdrowie”. By podkreślić motto urządzono pokaz ratownictwa medycznego, które poprowadził Latający Doktor wraz z małymi pomocnikami, swoimi dziećmi. Na scenie dzieci opowiadały o tym, co należy zrobić w wypadku zaśląbnienia rodzica, a potem pokazywały, jak wykonać prawidłowo masaż serca. Podkreślano wagę takiej akcji ratowniczej i jej prostotę, co zademonstrowały kilkuletnie dzieci, pokazując na fantomach, jak prawidłowo wykonać poszczególne czynności. Wybrano również „twarz Zalesia Górnego”, którą została Zofia Lubryczyńska pracująca w Ośrodku Zdrowia. Na koniec mieszkańcy zostali zaproszeni na wieczorną potańcówkę.

Jarmark Hubertowski cieszył się dużą popularnością, a atmosfera, mimo pogody, była gorąca, radosna i rodzinna.

Agnieszka Deja



STYLISTKA

Jeszcze parę słów o ładnej fryzurze

Właśnie odkryliśmy, w których kolorach czujemy się najlepiej. Ale co zrobić z taką wiedzą? Najlepiej udać się do fryzjera i to takiego z polecenia, godnego zaufania. Przedstawmy stylście nasze pomysły koloryzacji i wysłuchajmy jego sugestii. Oczywiście każdy szanujący się salon śledzi trendy, więc profesjonalista powinien zaproponować nam coś modnego, a przede wszystkim bezpiecznego. Do łask wróciły balejaże i pasemka, które niewiele mają wspólnego z koloryzacją sprzed lat. Ich forma jest bardziej subtelna, a celem takiego zabiegu ma być przede wszystkim nadanie fryzurze refleksów, rozświetlenie jej, a nawet optyczne zwiększenie objętości. Hitem tego lata będzie tak zwane ombre, czyli włosy ciemniejsze u nasady i jaśniejsze na końcach. Technicznie trudna do wykonania fryzura, jednak zrobiona dobrze może być zjawiskowa i to nie tylko na długich włosach. Jeśli ktoś jest przyzwyczajony do jednolitego koloru na głowie i lubi siebie w takiej wersji, nie namawiam do refleksów, ale do stworzenia z kilku farb niepowtarzalnego oryginalnego odcienia. Jeśli jednak chcemy coś zmienić, warto pokusić się o nowoczesny balejaż lub pasemka. Dla pań, którym dobrze jest w brązach można dobrać karmelowe lub kasztanowe pasma. Dla tych, które świetnie czują się w żółtym i pomarańczowym, idealny będzie balejaż z różnych odcieni ciepłych blondów. A co jeśli ktoś najlepiej wygląda na tle zieleni? Oczywiście jest na to sposób, istnieje paleta tak zwanych tabaków, czyli lekko przydymionych blondów, które świetnie korelują z taką urodą. Pasemka i refleksy można wykonać także na krótkich włosach, jednak wymaga to wprawnej ręki fryzjera. Po udanej koloryzacji czeka nas jeszcze udane strzyżenie. Przed latem lepiej nie obcinać radykalnie włosów. Pamiętajmy, że nadchodzi okres upałów, kiedy lubimy związywać

włosy lub zaplatać je nad karkiem, a do takich fryzur włosy muszą sięgać przynajmniej ramion. Pozostaje nam w przypadku długich i półdługich włosów obciąć zniszczone końce i nadać fryzurze kształt cieniowaniem, które także powinno być wykonane perfekcyjnie. Od tego zależy, jak będziemy sobie radzić z układaniem fryzury na co dzień. Panie z krótszymi włosami wraz z nadejściem lata mogą pozwolić sobie na mocno wycieniowane włosy, które tworzą fryzurę czesaną wiatrem, gdzie do jej stylizacji będą potrzebować odrobiny pianki i palców zamiast grzebienia. Każdą długość włosów nadaje się do ułożenia takiej fryzury. Jednak włosy długie najlepiej wystylizować kosmetykiem na bazie soli morskiej. Pamiętajmy, że wizyta u dobrego fryzjera nie zwalnia nas z obowiązku dbania o to, co mamy na głowie. Włosy farbowane dłużej zachowują kolor i blask, gdy będziemy używać profesjonalnych kosmetyków specjalnie do nich przeznaczonych. Najlepiej zaopatrzyć się u fryzjera w szampon i maskę, a jeśli chcemy zrobić sobie dodatkową przyjemność, zakupmy dobrej jakości olejek do stosowania na mokrych i suchych włosach. Na spacerach koniecznie chrońmy skórę głowy przed słońcem, gdyż każde jej podrażnienie, a co za tym idzie nadmierna suchość, a nawet pojawienie się łupieżu, będzie miało wpływ na jakość naszej fryzury. Zanim jednak wybierzemy się do salonu fryzjerskiego, poważnie zastanówmy się nad tym, co chcielibyśmy osiągnąć. Skorzystajmy z rad przyjaciół i rodziny, a będzie nam łatwiej porozumieć się z fryzjerem. Kto wie, może dzięki udanej fryzurze, ów fryzjer także dołączy do grona naszych przyjaciół. Dbajcie o siebie.

Dorota Primke



KUCHNIE ŚWIATA

Kuchnia szwedzka

Kuchnia szwedzka jest dość młodą kuchnią. Dawniej charakteryzowała się dużą ilością cukru, który podawano do wszystkiego – nawet do mięs i ryb.

Szwedzi jedzą dużo ryb. Na stołach królują śledzie (marynowane, w zalewach i sosach – od nich zaczyna się posiłek), makrele i łososie. Ryby są często podstawą zup. Z mięs najchętniej jada się wieprzowinę, baraninę i cielęcinę.

Niemal do każdego dania podaje się sosy. Z warzyw największym uznaniem cieszą się ziemniaki – najczęściej zapieka się je w mleku lub śmietanie. Mleko i jogurt to ulubione napitki Szwedów. Pierwszym popijają wszystkie posiłki. Jeśli chodzi o sery to preferują te topione. Co do słodkości to obok pierniczków dużą popularnością cieszą się wieniec drożdżowe oraz suflety z jabłek lub agrestu, które popija się mocną kawą ze śmietanką.

Szwedzi uwielbiają grochówkę z mięsem wieprzowym. Jadają ją tradycyjnie w czwartki. Jeśli chodzi o alkohol to w Szwecji pija się głównie wódkę lub piwo. Tylko ostatni trunek dostępny jest w sprzedaży bez ograniczeń – inne alkohole sprzedawane są pod rygorystycznymi przepisami. Wódkę często doprawia się ziołami zależnie od regionu, w którym się ją spożywa.

Szwedzi kładą duży nacisk na zdrowy styl życia, dlatego ich posiłki muszą być bogate w witaminy i składniki mineralne. Znani są z zachowania równowagi między potrawami mięsnymi i warzywnymi. Ich kuchnia jest bardzo zdrowa, choć prosta i niewyszukana.

Szwedzki gulasz śniadaniowy

Składniki:

szynka pokrojona w kostkę
wołowina pokrojona w kostkę



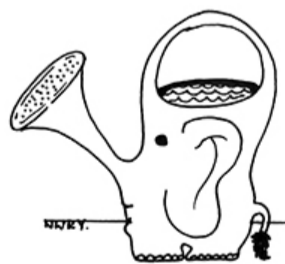
peklowana ligawa
kiełbasa wieprzowa
½ filiżanki kaczego tłuszczu lub oliwy
1 ząbek czosnku
1 szalotka
1 łyżka świeżego lub mrożonego groszku
2 małe ziemniaki
1 jajko
tosty z ciasta drożdżowego
świeża natka pietruszki
sól i pieprz

Przygotowanie:

Lekko rozgrzej patelnię i polej ją tłuszczem z kaczki lub oliwą. Połóż na niej rozdrobniony czosnek i smaż na bardzo wolnym ogniu. Dorzuć posiekaną w kostkę szalotkę. Pokrój ziemniaki w plasterki i rozłóż na patelni. Nadaj postać kosteczek wszystkim kawałkom mięsa i dorzuć je do składników na patelni. Odkręć gaz, żeby zaczęły skwierczeć. Przypraw solą i pieprzem. Dodaj groszek i zamieszaj. (Mrożony przelej wcześniej wrzątkiem.) Ukrój grube kromki ciasta drożdżowego i podpiecz je w piekarniku lub tosterze. Posyp gulasz świeżą natką pietruszki, odrobiną soli i pieprzu i przełóż na talerz. Sparz jajko. Uformuj w środku porcji mały dołek i ułóż tam żółtko w skorupce. Podawaj z tostami. Przed zjedzeniem wymieszaj żółtko z gulaszem.

PORADY OGRODNICZE

Kiedy pada deszcz



Wielu naszych klientów ma problem z odprowadzeniem wody opadowej głównie z dachu budynku zbieranej przez rynny. Porozmawiamy w takim razie o odwodnieniu terenu. Najsensowniej wykonać wszelkie drenaże i odprowadzenia wody po budowie domu a przed założeniem ogrodu. Mamy parę możliwości odprowadzenia wody:

- 1) do kanalizacji burzowej, miejskiej,
- 2) do rowów odprowadzających wodę,
- 3) bezpośrednio na ulicę,
- 4) nigdzie.

W pierwszych trzech przypadkach wystarczy wykonać odprowadzenie wody z rynien rurami na zewnątrz po podłączeniu się do odpowiedniej opcji i po problemie.

My zajmiemy się punktem nr 4, czyli musimy pozbyć się nadmiaru wody we własnym zakresie na posesji. Jeżeli nasza nieruchomość leży na terenie mocno gliniastym i nieprzepuszczalnym, a pozbycie się wody na zewnątrz działki jest niemożliwe, jesteśmy ugotowani, trzeba żyć jak Shrek na bagnie. Można wykonać w paru miejscach kilka odwiertów lub zwyczajnych dołków do głębokości np. 1,5-2 m. Jest szansa, że pod warstwą gruntu gliniastego kryje się piaszkowa warstwa wodonośna, wtedy sytuacja jest uratowana, można w takim miejscu zainstalować studzienkę, z której woda będzie pochłaniana przez grunt. Wykonanie pochłaniacza nie jest trudne. Wykopujemy dół na głębokość około 1,5 m i średnicy 1 m lub większej w zależności od uznania. Boki dołu obkładamy geowłókniną filtrującą i zasypujemy grubym żwirami 4-16 mm lub więcej (włóknina zabezpiecza przed przenikaniem gruntu z zewnątrz do żwiru, a co za tym idzie zamulaniem i zmniejszaniem sprawności wykonanego drenażu rozprowadzającego). Na balonie żwirowym stawiamy studzienkę z

plastikowej rury stosowanej do studzienek penetracyjnych lub zwykły krąg betonowy z przykrywą. Do studzienki podłączamy poniżej poziomu gruntu odprowadzenie wody z rynny. Wszystko zasypujemy ziemią, pozostawiając widoczną tylko pokrywą, aby mieć wgląd w działanie odwodnienia. Taka studzienka może obsłużyć jedną, góra dwie rynny.

Dруга opcja. Nasza działka położona jest na terenie piaszczystym, przepuszczalnym. Wtedy możemy rozbudować system rozprowadzający. Wykopujemy dół na balon żwirowy jak wyżej, ale dodatkowo kopujemy rów, jeden lub dwa, aby rozprowadzić nadmiar wody po terenie działki. Rów może mieć szerokość szpadla, zaczynamy od górnej powierzchni żwirowego balonu czyli około 1 m pod ziemią. Dno kanału powinno mieć minimalny spadek np. 2% w kierunku oddalania się od studzienki. Na dnie rowu rozkładamy pas geowłókniny o szerokość 1 m. Na włókninę nasypujemy warstwę żwiru, na której układamy perforowaną (z otworami) rurę drenacyjną o średnicy 10 cm. Rurę obsypujemy



żwirami, zawiązując dokładnie włókniną na zakładkę, aby w przyszłości nie przedostawał się do środka lokalny grunt. Całość zasypujemy i równamy teren. Studzienkę z kręgiem wykańczamy jak w poprzednim opisie.

Tego rodzaju rozbudowany system pochłaniania wody ma dużą wydajność i można do niego podłączyć nawet wszystkie rynny z niewielkiego budynku mieszkalnego. Jego sprawność wynika z trójstopniowego przyjmowania wody. Przy niewielkim opadzie wodę przyjmuje i wchłania balon żwirowy na dnie studzienki. Przy większej ilości cieczy wypełnia się krąg betonowy (przykładowo, jeśli zastosujemy krąg o średnicy 2

m i wysokości 0,5 m przyjmuje on około 1 000 litrów wody), jeżeli i to nie wystarczy, woda odbierana jest i rozprowadzana z jednoczesnym wchłanianiem przez rurę perforowaną o otoczce żwirowej.

Jeszcze jedna ważna sprawa. Podłączając rynny do wykonanego drenażu rozprowadzającego, pamiętajmy, aby nie wpuszczać ich bezpośrednio pod ziemię. Rynny ze ściany budynku powinny być wpuszczone w ociekacze, które posiadają sitko zatrzymujące liście i większe nieczystości, co nie dopuści do zapchania się z czasem odwodnienia.

Grzegorz Piotrowski

OGŁOSZENIA DROBNE

USŁUGI

ŚWIADCTWA CHARAKTERYSTYKI
ENERGETYCZNEJ TEL:501-120-289

Meble na wymiar. Kuchnie, szafy, garderoby. Zadzwoń i sprawdź czy nie przepłacasz. Pomiar i wycena gratis. Tel: 502181084

DJ - prezenter - Paweł Górski. Wesela, bankiety, studniówki, imprezy firmowe, tel. 660508877, 509619238

Profesjonalne fotoreportaż z ślubów i uroczystości. Sesje plenerowe. Fotografia portretowa. 604 647 297

Fotografia profesjonalna, www.rastudio.pl, dokumentacje inwestycji, zdjęcia architektury i wnętrz fotografia produktowa, skanowanie i retusz 604 647 297

MINI URODZINKI u nas lub u Ciebie! 350 zł. Do 10 osób. www.chatkamarmen.pl. Tel. 531 756 866

ZAJĘCIA TEATRALNE W SZKOŁACH I PRZEDSZKOLACH. Profesjonalnie i z pasją. 509 921 077

USŁUGI FOTOGRAFICZNE. Fotografia okolicznościowa, śluby, komunie, chrzciny itp. Fotografia studyjna, reklamowa i inne. Szybko, solidnie z doświadczeniem. tel. 531 756 866

Projektowanie i kompleksowe urządzenie terenów zieleni (ogrody, zieleń miejska, nawadnianie, brukarstwo, mała architektura). Konkurencyjne ceny tel. 660 539 403

Usługi remontowo-budowlane: docieplenia budynków, tynki akrylowe, mozaik, kartonpłyta, gipsy. Tel. 600 837 811

TOM GUM - Najtańsze opony w mieście. Wymiana, przechowalnia, mechanika. Piaseczno, Czeremchowa 28A, tel. 606 338 306

UKŁADANIE GLAZURY, TERAKOTY, GRESU 601722578

Studnie tel. 601-231-836

ZDROWIE

Neurolog Jolanta Zakrzewska Jazgarzew, ul. Szkolna 95 tel 501015549

SPRZEDAM

Torf kwaśny workowany, idealny do igłoków - atrakcyjna cena 533 303 639

Sosna opałowa 602 770 361

TARTAK - deski, więźby, stemple, drewno kominkowe, usługi 605 967 103; 609 983 968

TUJE SZMARAGD, BRABANT. ŚWIERKI, Gołków za stacją Wadex 501679121

KUPIĘ

Kupię stare motocykle, części silniki ramy baki koła kosze i militaria szable bagnety hełmy czapki mundury itd 505529328

DAM PRACĘ

Zatrudnię Panów do sprzątnięcia obiektu w systemie zmianowym. Dobre warunki. Miejsce pracy Konstancin. Tel: 721228094

Serwis sprząający zatrudni Panów, mile widziane doświadczenie. Tel: 501163228

Konsalnet poszukuje Pracowników Ochrony obiektu handlowe, magazyny Warszawa, Nadarzyn i okolice. 22/5605415 lub 22/5605417

R E K L A M A

Projektowanie i realizacja
ogrodów

Verbena
OGRODY Z PASJĄ

www.verbena.pl

- Mała architektura
- Aranżacja zieleni
- Pielęgnacja - utrzymanie
- Nawadnianie
- Aranżacja kwiatowa
- Ogrody na dachach

zadzwoń

602 340 130, 602 340 130

Kwalifikowanych Pracowników Ochrony z pozwoleniem na broń Warszawa. 22/5605140

NIERUCHOMOŚCI WYNAJME

Wynajmę segment lub mały dom z ogródkiem na dłuższy czas tel. 509 685 111

Powierzchnie biurowe od 17 do 127 m2, centrum Piaseczna, tel. 22 727 10 36 lub 697-626-322

Góra Kalwaria, nowy lokal 54 w opcji do 112m2, ul. 16 Stycznia, stan deweloperski, parter, w pobliżu sklepu Biedronka, tel. 697-626-322.

Lokal 81 m2 (deweloperski) dla nieruchomości usług, biura, Góra Kalwaria, Sportowa, parter, parkingi, dwa wejścia, tel. 697-626-322.

Lokal 60 m2 z parkingiem i ogródkiem, podłoga - gres, Góra Kalwaria, tel. 697-626-322.

Góra Kalwaria, lokal 61 m2, Armii Krajowej tel. 697-626-322

Nowe mieszkanie 35m2, Góra Kalwaria, tel. 697-626-322

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM

NOWE MIESZKANIE 47 m2 208 000 PLN, z ogródkiem i miejscem postojowym, Góra Kalwaria, tel. 22-727-10-36 lub 697-626-311

WYKOŃCZONE dwupoziomowe mieszkanie 103,1 m2 - BARDZO ATRAKCYJNA CENA - Rodzinna Przystań, Góra Kalwaria, tel. 697 626 311

Nowy segment 128 m2, deweloperski, z ogródkiem, 2 miejsca postojowe, Góra Kalwaria, centrum tel. 697-626-311

Wykończony segment 113,8 i 148 m2 z działką, cztery sypialnie, kuchnia, trzy łazienki, dwa miejsca postojowe, Góra Kalwaria, tel. 697-626-311

Bezczynszowe mieszkanie 35, 4 m2 (41,7 pow. podłogi), Rodzinna Przystań, Góra Kalwaria, nowe, widne, z przynależnym ogródkiem. Cena do uzgodnienia, tel. 502 432 011

Sprzedam Dom dwurodzinny w Piaseczynie - dzielnica Orężna, dwa osobne mieszkania (190m i 60 m), osobne ogródki i tarasy. Propozycja dla rodziny wielopokoleniowej lub z opcją gabinet. Rok budowy 2000. Tel. 603 66 99 44

AUTO MOTO

Skup aut, wszystkie marki 510 357 529

NAUKA

Szkoła językowa Talking Birds .Nauka angielskiego, francuskiego - dzieci, młodzież, dorośli. Tel. 507 618 654, 510 132 785.

KĄCIK PSIEJ NADZIEI

Psy do adopcji z gminy Piaseczno:



PAX - piękny rasowy bokser o cudownym charakterze.

Pax jest starszym psem, który na skutek losowych okoliczności stracił dom. Pies jest świetnie ułożony, zrównoważony, doskonale żyjący z innymi psami, jest wymarzoną przyjaciółką dla miłośnika rasy oraz dla wszystkich, którzy cenią sobie towarzysztwo mądrego, dojrzałego psa. Tel. w sprawie adopcji Pixa: 729 591 159, 502 507 466.

SŁONEK - przesympatyczny młody pies. Jest radosny i absolutnie pozytywnie nastawiony do świata mimo



tego, że nie widzi. Pięknie chodzi na smyczy, świetnie się dogaduje z innymi psami, jest spragniony kontaktem z człowiekiem. Stęskniony

za domem. Tel. W sprawie adopcji Słonka: 502 507 466, 729 591 159

BONNIE zwana Bonitą - młoda urodziwa suczka biało ruda, średniej wielkości, krótkowłosa. W typie stafika. Bonita uwielbia ludzi, jest w stosunku do nich łagodna i serdeczna.



Posłuszna, pięknie chodzi na smyczy, uwielbia zabiegi pielęgnacyjne. Co do zwierzków to generalnie jest ok, ale potrafi mieć antypatie, więc najlepiej, gdyby była jedynym zwierzęciem w domu. Bonnie kocha ludzi i chce być także kochana. Warto, bo jest wspaniałą! Tel. w sprawie adopcji Bonnie: 502 906 532 lub 503 069 502

CEZAREK - prześlizgnięty nieduży pieseczek w typie teriera, w kolorze srebrnoszarym. Włos lekko kręcony, jedwabisty. Cudowny charakter, idealny dla spokojnej osoby. Wiek średni. Cezarek to słodki pieseczek, ceniący domowe pielesze,

bardzo czysty i zdyscyplinowany. Na spacerach idzie grzecznie na



smyczy, przystając za każdym razem, gdy zatrzymuje się

opiekun. Cezarek jest zdrowy, szczepiony, wykastrowany. Tel. w sprawie adopcji Cezarka: 502 906 532

FRESZ - labrador, przemiły czarny miś, łagodny, słodki pieszczoł. Psi terapeuta z zawsze pogodną,



uśmiechem i łagodną mordką. Fresh jest w średnim wieku i w świetnej formie. Biega, bawi się,

wszystkiego ciekaw, pełen radości życia i nadziei na przyszłość. Dobrze żyje ze wszystkimi. Fresh marzy o tym, żeby mieć wreszcie swojego człowieka, któremu odda całe swoje serce. Tel. w sprawie adopcji Freshka: 502 906 532

HASEK - kilkuletni bardzo ładny psiak mocno w typie rasy Husky.

Hasek jest pięknym pogodnym psem, potrafi chodzić na smyczy, toleruje inne psy. Zdecydowanie preferuje kontakt z kobietami, mężczyźni nieco się boi. Jest bardzo grzeczny, nie wyje, nie ucieka, sam szuka kontaktu z człowiekiem, chce być głaskany, pieszczony.



Hasek ma jedno oko niebieskie, drugie brązowe. Bardzo fajny, oryginalny psiak. Zainteresowanych adopcją Haska prosimy o kontakt: 502 507 466, 729 591 159

PIKOŁO - drobnuteńki pieseczek znaleziony w okolicy sklepu UFO i Zorza przy ul. Wilanowskiej w Konstancinie. Piesek nie miał niestety ani obroży ani chipa. Wszystkich mogących pomóc w ustaleniu opiekunów Pikołaka bardzo prosimy



o kontakt: 729 591 159 lub 22 754 09 75. Piesek będzie wywieziony do pseudo schroniska w świętokrzyskie, więc szukamy jak najpilniej domu dla niego. Stałego, lub tymczasowego.



KSIĘCIUNIO - młody psiak w typie posokowca. Dobrze dogaduje się z innymi psami, grzecznie zachowuje się podczas jazdy samochodem, bardzo lubi starsze dzieci, pięknie chodzi na smyczy. Będzie wspaniałym kompanem zarówno dla rodziny z dziećmi jak i dla aktywnego singla. Kontakt w sprawie adopcji psiaka: 502 507 466, 729 591 159

PĄCZEK - kilkuletni, sympatyczny kundelek znaleziony 07/06/14 pod cukiernią Buchmana w Konstancinie. Psiaczek miał na sobie parciańą czarną obrozę, niestety bez adresówki (chipa też nie znaleziono). Wszystkich



mogących pomóc w ustaleniu właścicieli pieska, lub chcących dać mu dom prosimy o kontakt: 729 591

159 lub 22 754 09 75. Piesek będzie wywieziony do pseudo schroniska w świętokrzyskie, więc aby go uratować, szukamy jak najpilniej domu dla niego. Stałego lub tymczasowego.

MAX - spokojny wielki pies w typie kaukaza szuka domu. Super psiak, wierny przyjaciel, posłuszny i zrównoważony. Wzorowy i bardzo piękny



pies. Kolor sierści płowy. Tel. w sprawie Maxa: 729 591 159, 502 507 466

O wiele innych, wspaniałych psów z terenu powiatu piaseczyńskiego, czekających na adopcję, można pytać pod numerem telefonu: 503 069 502, 502 507 466, 729 591 159.

KLINKIER DEVELOPER BUD

Biurowo Sprzedaży: ul. Warszawska 87, 05-520 Konstancin-Jeziorna

TEL. 609 303 154, 22 702 72 09



KSIĘCIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO
Piaseczno, ul. Poniatowskiego



OSIEDLE SŁONECZNE, ul. Słoneczna
Stara Iwiczna k/ Piaseczna



NEW FORT - Góra Kalwaria
ul. Por. J. Białka 7

www.klinkierdeveloper.pl

cena już od

4320 zł/m²

cena dotyczy tylko wybranych lokali

W ofercie również mieszkania wykończone „pod klucz”

specjalne warunki kredytowe

MIESZKANIA:

- 1 pokój 34 m²
- 2 pokoje od 40 m² do 70 m²
- 3 pokoje od 52 m² do 80 m²
- 4 pokoje i więcej od 69 m² - 296 m²

Jak wybrać najlepsze przedszkole i szkołę?



Pytnie jak wybrać najlepsze przedszkole i najlepszą szkołę dla swojego dziecka zadaje sobie na pewno każdy rodzic. Chcemy aby Przedszkole Bajka-Zalesie i Prywatna Szkoła Podstawowa „World School” były najlepszym miejscem dla przedszkolaków i uczniów.

Nasze przedszkolaki, a od września także uczniowie klasy I mają stworzone doskonałe warunki do szybkiego rozwoju fizycznego, intelektualnego i emocjonalnego. Nauczyciele dbają o wszechstronny rozwój dzieci. Prowadzą edukację językową, matematyczną, przyrodniczo – ekologiczną, plastyczno – techniczną, fizyczną i muzyczną. Uczniowie w Szkole Podstawowej „World School” będą od września realizować w klasie pierwszej rozszerzony program edukacji wczesnoszkolnej. Edukacja wczesnoszkolna będzie prowadzona w oparciu o podręczniki wydawnictwa Nowa Era. Będziemy korzystać z podręczników takich jak dotychczas, o obszernej zawartości merytorycznej, które są oferowane szkołom prywatnym, chcąc zapewnić najwyższy poziom edukacji. Wysoki poziom nauczania oraz kwalifikacje nauczycieli w naszych placówkach gwarantuje stały nadzór Mazowieckiego Kuratorium Oświaty.



Ciekawe imprezy okolicznościowe - „Dziki zachód” i płukanie złota

W Przedszkolu Bajka-Zalesie i Prywatnej Szkole Podstawowej „World School” dzieci się nie nudzą, ponieważ uczestniczą w różnego rodzaju w zajęciach dodatkowych w cenie czesnego. Przedszkolaki mają m. in. zajęcia z glottodydaktyki, ceramiki, integracji sensorycznej, gry na instrumentach, śpiewu, tańca, rytmiki, plastyki, origami, zajęcia teatralne, warsztaty kulinarne, informatyka,



Edukacja matematyczna w Prywatnej Szkole Podstawowej „World School”

zajęcia logopedyczne. Uczniowie klasy pierwszej „World School” mają oprócz rozszerzonej edukacji wczesnoszkolnej również ciekawe zajęcia pozalekcyjne m. in. native speaker, ceramika, zajęcia teatralne, origami, warsztaty kulinarne, zajęcia plastyczne, tańce, kółka zainteresowań.

Wiemy jak ważny jest ruch dla prawidłowego rozwoju dziecka, dlatego nasze przedszkolaki oraz uczniowie uczestniczą w zajęciach ruchowych m. in. gimnastyka, gry i zabawy ruchowe przy muzyce, olimpiady sportowe, codzienne zajęcia i zabawy sportowe na świeżym powietrzu. W deszczowe dni dzieci bawią się

w sali z kulkami, bezpiecznie wspinają się na konstrukcje, pokonują przeszkody i „ruchomy most” oraz kąpią się w suchym basenie pełnym kolorowych piłeczek. Uczniowie Szkoły Podstawowej „World School” w ramach zajęć z wf-u będą jeździć na basen.



Muzyka w j.angielskim w Prywatnej Szkole Podstawowej „World School”

Nauka języków obcych od najmłodszych lat otwiera przed dziećmi nowe perspektywy. Poznawanie języka obcego w wieku przedszkolnym buduje mocne fundamenty do osiągnięcia w późniejszym wieku swobody w operowaniu i uczeniu się tego języka w szkole. Zarówno przedszkolaki jak i uczniowie naszej szkoły



II Olimpiada Sportowa



„Śpiąca Królowna” - spektakl teatralny w wykonaniu rodziców

mają zajęcia z j.angielskiego codziennie. Oprócz tradycyjnych lekcji jest również muzyka w języku angielskim. Uczniowie Szkoły „World School” mają też lekcje dwujęzyczne. Tak duża częstotliwość kontaktu z językiem angielskim w mowie i piśmie, stopniowo wprowadzanie elementów języka angielskiego w nauczaniu



„Śpiąca Królowna” - spektakl teatralny w wykonaniu rodziców

przedmiotów niejęzykowych zapewnia opanowanie go w stopniu umożliwiającym swobodną komunikację i samodzielność w posługiwaniu się językiem obcym, co nie jest możliwe w tradycyjnym nauczaniu.

Nasza Szkoła Podstawowa „World School” będzie umożliwiać uczniom przystępowanie do egzaminów Cambridge English przeprowadzanych przez British Council, które mają na celu ocenę stopnia opanowania języka angielskiego.

Nasze dzieci biorą również udział w licznych imprezach okolicznościowych, spotkaniach z ciekawymi gośćmi i wycieczkach. Mają regularny kontakt ze sztuką podczas spektakli teatralnych, koncertów Filharmonii Narodowej oraz koncertów egzotycznych. Tradycją w naszym przedszkolu są również spektakle teatralne



II Festiwal Piosenki Angielskiej

wystawiane przez rodziców naszych przedszkolaków, co dostarcza dzieciom wielu niezapomnianych wrażeń. Jesteśmy za to niezmiernie wdzięczni rodzicom, gdyż jest to ogromne zaangażowanie z ich strony. Wszystkie nasze dzieci same również prezentują programy artystyczne na przedszkolnej scenie podczas imprez okolicznościowych np. z okazji mamy i taty, dnia babci i dziadka, jasełek.



Edukacja matematyczna w Prywatnej Szkole Podstawowej „World School”

Szeroki wybór zajęć dodatkowych w Przedszkolu Bajka-Zalesie oraz Prywatnej Szkole Podstawowej „World School”, w których uczestniczą wszystkie dzieci, indywidualne podejście nauczyciela, który zawsze wysłucha i zrozumie dziecko, dostrzeganie każdego dziecka jako młodego człowieka, który jest uzdolniony, gwarantuje najlepsze wykształcenie i pewność siebie każdego dziecka.

Przedszkole Muzyczne Bajka
ul. 17 Stycznia 5
05-500 Piaseczno
www.bajka.eu
tel. 22 715 52 07

Przedszkole Bajka-Zalesie
ul. 11 Listopada 21
05-502 Piaseczno - Zalesie Dolne
www.bajka-zalesie.pl
tel. 513 818 888

Prywatna Szkoła Podstawowa
„World School”
ul. 11 Listopada 21
05-502 Piaseczno - Zalesie Dolne
www.worldschool.eu
tel. 533 818 888



Zastanawialiście się kiedykolwiek, dlaczego tak właściwie Zła Czarownica w bajce jest zła?

Wszyscy znamy bajkę o Śpiącej Królowie. Oto Zła Czarownica rzuca na niewinne niemowlę kłutwę, którą przełamać może tylko pocałunek prawdziwej miłości, którym przystojny książę zbudzi królową z wiecznego snu...

„Czarownica” opowiada tę historię z perspektywy czarnego charak-

Nieźła Czarownica

teru – Diaboliny (w tej roli zjawisko-wa Angelina Jolie). Czarownica nie zawsze była zła – kiedyś była dobrą, radosną wróżką, zakochaną w chłopcu pochodzącym ze świata śmiertelników. Niestety – nawet w magicznych krainach życie to nie bajka: na drodze do szczęścia staje zazdrość, zdrada i żądza władzy. Złamane serce Diaboliny okrywa mrok...

Disney w wyjątkowo przewrotnym ujęciu; bohaterowie nie są jednoznacznie źli czy dobrzy, a ich losy są zawile – nie tego oczekivalibyśmy po adaptacji klasycznej bajki, prawda? W tym właśnie tkwi siła filmu. To dobre kino familijne, w którym i mały, i duży

znajdzie coś dla siebie (niektórzy krytycy doszukiwali się w filmie manifestów feministycznych, ale nie idźmy tą drogą, dobrze?). Do tego miła oku obsada – wspomnianej Angelinie Jolie partnerują m. in. Elle Fanning, Imelda Staunton i Juno Temple.

Sprawnie zrealizowany, dobrze zagrany, nie epatuje efektami specjalnymi – „Czarownica” to po prostu dobre kino. Pewnie nikt nie wyjdzie z seansu z głową nabitą poważnymi refleksjami, ale przecież o nie o to chodzi. Ot, ciekawa historia opowiedziana w ładny sposób. Czego więcej oczekiwać od srebrnego ekranu?

KH

2 godziny męki

W USA zapanowała moda na rozliczenia z historią. Swoje trzy grosze postanowił dorzucić reżyser Steve McQueen – z mizernym skutkiem.

Stany Zjednoczone, połowa XIX wieku. Upłynie jeszcze 20 lat, nim wybuchnie wojna secesyjna. Nowojorczyk Solomon Northup, czarnoskóry skrzypek, jest wolnym człowiekiem. Do czasu – pewnego dnia zostaje porwany, wywieziony na południe i sprzedany do niewoli. Początkowo usiłuje walczyć o prawdę i wolność, z czasem jednak przekonuje się, że najlepszym sposobem na przetrwanie jest ugięcie karku i współ-

praca z ciemieżcami. Po dwunastu latach bólu, upokorzeń i kompletnej dehumanizacji spotyka kanadyjskiego abolicjonistę, który wkrótce odmieni jego życie...

Entuzjastyczne pochwały amerykańskich krytyków są dość zrozumiałe, ale zupełnie nie znajdują odbicia w odbiorze filmu w krajach, które nie zaznały niewolnictwa. Dla nas to po prostu jedna z wielu historii o piekle, jakie ludzie urządzają sobie nawzajem.

Największym błędem twórców był dobór reżysera. Specjalizujący się w mocnych, ekshibicyjnych obrazach McQueen („Głód” i „Wstyd”) nie odnajduje się w konwencji kina laurkowego – tak bowiem należałoby określić ten trend na rozliczenia



z historią. Reżyser korzysta z wypróbowanych technik – pełno tu długich zbliżeń na twarz bohatera, ciszy, którą próbuje wypełnić muzyka. W takim gatunku te metody po prostu się nie sprawdzają, przez co trwający dwie godziny film ciągnie się w nieskończoność. Największym atutem filmu jest obsada, choć nawet tu trudno o zachwyty.

Rzecz dla sympatyków gatunku.

KH

Masakra w ogólniaku

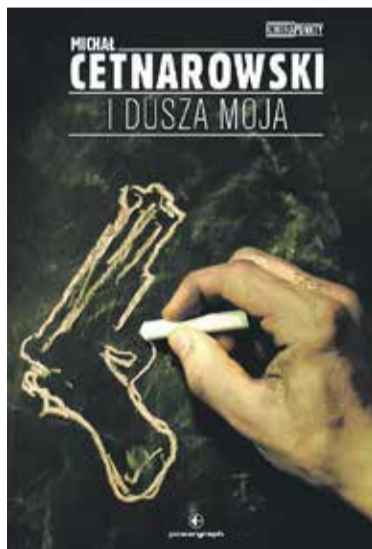
W ciągu jednej chwili życie kilku osób zmienia się całkowicie. Dla jednych kończy się to tragedią, dla innych okazuje się bodźcem do zmian.

Wioleta zaczyna kolejny dzień w szkole. Jej przyjaciółki opowiadają o swoich seksualnych podbojach. Pierwsza lekcja mija im szybko. Podczas drugiej nastolatka nie wytrzymuje i wychodzi z klasy do łazienki na papierosa. W tym samym czasie jej ojciec wybiera się na rozmowę kwalifikacyjną. Od plajty własnej firmy jest bezrobotny. W innej części miasta policjant Rafał rozpoczyna służbę i wspomina czasy przed mundurem. Dziennikarz Adam i operator Darek wybierają się do kolejnej upadającej fabryki, by zrobić materiał, który nie będzie ich najlepszym, lecz pozwoli im zarobić. Ewa, nauczycielka w klasie Wiolety, bije się z myślami, czy dobrze zrobiła zwalniając uczennicę z lekcji i pozwalając jej wyjść do toalety. W tym momencie pada strzał. Ktoś wszedł do szkoły i postanowił urządzić masakrę. Nauczycielka barkaduje się w klasie z uczniami, ale

także zamyka się we własnym świecie wyobraźni. W łazience Wioleta ogląda wyskakujących z sal uczniów, którzy zabijają się na chodniku przed szkołą. Do radia dzwoni zdenerwowana matka, która opowiada o masakrze w liceum. Nikt do końca nie wie, co naprawdę dzieje się w szkole. Ojciec Wiolety postanawia uratować uwięzioną w budynku córkę. Policja dostaje informację o strzelaninie, ale boi się ryzykować własnym życiem. Adam już wie, że to może być materiał jego życia, który przyniesie mu sławę. A w szkole padają kolejne strzały. Spanikowani uczniowie za wszelką cenę chcą przeżyć, lecz ciała kolegów na korytarzu nie dają im zbyt wielkiej nadziei.

„I dusza moja” Michała Cetnarowskiego to wciągająca opowieść, w której każda minuta wydarzenia pokazana jest oczami różnych bohaterów, co daje zupełnie inne punkty widzenia na sprawę. Zwyczajny dzień w szkole zamienia się w horror. Cierpi nie tylko młodzież uwięziona w budynku liceum, ale również ich bliscy, którzy w domach odchodzą od zmysłów.

Thriller usytuowany w polskich realiach opowiada o sprawach ważnych, nie skupia się jedynie na ma-



sakrze. Autor doskonale radzi sobie z pokazaniem tego, jak odbierają ją poszczególne osoby. Strzelanina okazuje się tylko tłem dla wewnętrznych zmagani bohaterów, które Cetnarowski przedstawia.

„I dusza moja” to bardzo dobra pozycja, która dotyka ważnych spraw, ale też zwykłej, szarej rzeczywistości, w której żyją bohaterowie. Książka trzyma w napięciu i zmusza do zastanowienia się nad pewnymi kwestiami (jak przemijanie, wyścig szczurów, bezrobocie, dojrzewanie). To jedna z tych pozycji, która sceptykom może przywrócić wiarę w polską literaturę.

Agnieszka Deja

PRZEGLĄD POETYCKI

W ramach akcji „Przełęcz poetycki” zamieszczamy kolejny wiersz, autorstwa Pana Ryszarda Fajera. Czekamy na Państwa opinie w formie listu do redakcji wysyłanego na adres: redakcja@przeleczpiaseczynski.pl

Jeśli tylko chcesz, a wierzę że tak
Będę ptakiem twym, będę tak jak ptak
I jaskółki cień, co uwiąż w włosach twych
Jeśli tylko chcesz, będę nim

Jeśli tylko chcesz, to nazbieram dREW
I rozpalę ogień, i rozpalę gniew
Samym gniewem tym, zniszczę wszelkie zło
Byś spokojna była, by ci dobrze szło

Jeśli chciała być, bym komikiem był
To perlisty śmiech, zabrzmi w sercu mym
Jak najlepszy klaun, będę śmiać się aż do też
Jeśli chciała być, już nim jestem, wiesz ?

Jeśli tylko chcesz, bym tak jak kwiat
Samym ścięciem mnie, uszczęśliwić świat
Weź do ręki nóż, strąć w otchłań mnie
Już świat piękny jest, tak jak w twoim śnie

Jeśli tylko chcesz, zapamiętaj to
To jest taka gra, przecież o to szło
Stawiam życie swe, na szali u twych stóp,
Możesz napluć na nie, jesteś jak sam Bóg

Lecz kiedyś, za rok, może dwa lub trzy
Swoje życie złożysz, jakże przykro ci
Bo ktoś napluł w twarz, bo uczucie zgniótł
Nie jest przykro mu, cóż poradzić mógł,
Cóż poradzić mógł....

Ryszard Fajer

OUTHFESTIVAL – EDYCJA 2014

Zapraszamy na V Młodzieżowy Festiwal
Muzyki Kameralnej
„EUROPEJSKIE SPOTKANIA MUZYCZNE”.
Konstancin-Jeziorna, 19.06.2014-22.06.2014 roku



Są to spotkania młodzieży grającej i śpiewającej w różnorodnych formach zespołów kameralnych. Celem Festiwalu jest popularyzacja gry zespołowej, wymiana artystycznych i pedagogicznych doświadczeń oraz integracja młodzieży z wielu krajów Europy.

W ramach imprezy odbywają się koncerty, prezentacje zespołów, warsztaty orkiestrowe i chóralskie. Na Festiwal przyjeżdża ponad stu uczestników.

Wszyscy uczestnicy Festiwalu przygotowują wspólny program na koncert finałowy. W tym roku występ chóru przygotowuje Tatiana Jonasova – dyrygent z Czech, a orkiestrę poprowadzi Andrzej J. Borzym.

Organizatorem Festiwalu jest Szkoła Muzyczna I Stopnia w Konstancin-Jeziornie. Impreza realizowana jest przy współpracy z Konstancińskim Domem Kultury, przy dofinansowaniu ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz samorządów lokalnych, a także przy wsparciu sponsorów i darczyńców.

Patronat Honorowy nad Festiwalem objęli:

- Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
- Marszałek Województwa Mazowieckiego
- Starosta Piaseczyński
- Burmistrz Miasta i Gminy Konstancin-Jeziorna

Plan Festiwalu:

piątek, 20 czerwca 2014

10.30 – Otwarcie Festiwalu, KDK „Hugonówka”;
11.00 – Prezentacja zespołów cz. 1, KDK „Hugonówka”;
od 14.30 – próby chóru i orkiestry, spotkanie pedagogów i dyrygentów;

sobota, 21 czerwca 2014

11.00 – Prezentacja zespołów cz. 2, KDK „Hugonówka”;
od 14.30 – próby chóru i orkiestry;
20.00 – Koncert towarzyszący, Amfiteatr w Parku Zdrojowym;

niedziela, 22 czerwca 2014

16.00 – Koncert finałowy z udziałem chóru i orkiestry festiwalowej
Amfiteatr w Parku Zdrojowym

II HOUSEPITAL FESTIVAL

Zapraszamy na oficjalne rozpoczęcie wakacji w samym sercu Polski!

28 czerwca na Rynku w podwarszawskim Piasecznie odbędzie się festiwal muzyki klubowej! WEJŚCIE DARMOWE! ZAGRAJĄ: WET FINGERS, LEVITO, TBA (Housepital Dj's Crew). To wydarzenie będzie podsumowaniem wszystkich poprzednich edycji!

Housepital jest to projekt, który daje okazję do imprezowania w kulturalnej atmosferze. Na scenie przy Rynku w Piasecznie, położonym między ulicą Puławską a Sierakowskiego, odbędzie się impreza klubowa, na której będzie królować muzyka House. W ostatnią sobotę czerwca (28.06) od godziny 16.00 zagra dla Was kilkunastu DJ'ów, którzy mają dużo do zaoferowania. Poprzednie dziewięć edycji okazały się sukcesem, osiem z nich odbyło się w sali widowiskowej



Centrum Kultury. Równo rok temu miał miejsce pierwszy Housepital Festival. Teraz powiększamy skalę całości i organizujemy wydarzenie zupełnie za darmo z gwiazdami sceny muzyki elektronicznej! Dlatego tym bardziej chcemy Was zaprosić i za-

pewniamy, że ten dzień warto spędzić na tej imprezie!

Serdecznie zapraszamy na House'owy Festival!

28.06 godz. 16.00 – Rynek, Pl. Piłsudskiego

Kulturalne wakacje z Centrum Kultury w Piasecznie



III Akcja Rynek Godzina 15.00
Rynek, Pl. Piłsudskiego

30 czerwca - Dzień Turecki, godz. 15.00 – w programie m.in.: pokazy artystyczne, tańce, muzyka, wystawa fotograficzna, kiermasz produktów tureckich, strefa zabaw dla dzieci. Impreza pod patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Zdzisława Lisa oraz Ambasadora Republiki Turcji Yusufa Ziya Ozcana.

6 lipca - Dzień Kultury Indyjskiej, godz. 15.00 – w programie m.in.: Taniec – Bharat Natyam wykonanie: Rati rasa sindhu, bhajan w wykonaniu społeczności Indyjskiej, Taniec – Katak wykonanie: Agnieszka Borowska, Wykład – J.S. Trivikrama Maharaja, Nandalal – muzyczne wydarzenie dla dzieci (zapraszamy dzieci na scenę do wspólnego śpiewania – tak jak robimy to zawsze nad morzem), Festiwal Kolorów – Holi – rzucanie się kolorami. Ponadto: stoisko Radha Shop, sklepik Indyjski, poczęstunki, malowanie makijażu i przebieranie się w sari, malowanie henną.

III Jazz na Rynku
11, 25 lipca; 22 sierpnia godz. 20.00, Rynek, Pl. Piłsudskiego

11 lipca godz. 20.00 - Iwo Dixie Jazz Band

Zespół jazzu tradycyjnego, zdobywcy nagrody „Złotej Tarki” w ramach 42. Międzynarodowego Festiwalu Jazzu Tradycyjnego w Iławie. Zespół tworzą znakomici muzycy z wieloletnim doświadczeniem scenicznym w Polsce i Stanach Zjednoczonych.

Większość repertuaru Iwo Dixie Jazz Band stanowi muzyka dixielandowa – nazywana najweselszą muzyką świata. Nowoorleańskie brzmienie zespołu doskonale sprawdza się zarówno w formie imprez tanecznych jak i podczas spotkań biznesowych.

III Wakacyjne Teatralne Poranki

Cotygodniowe spotkania z animatorami teatru, bajki, opowieści: **16, 23, 30 lipca; 6, 13, 20, 27 sierpnia godz. 10.30**. Dziedziniec Przystanku Kultura, Pl. Piłsudskiego 9, wstęp wolny



III Warsztaty w Muzeum Regionalnym:
Zajęcia warsztatowe dla dzieci w wieku 6-12 lat.

17.07 – wakacyjne podróże po Polsce – wycieczka nad morze, godz. 11.30.

18.07 – wakacyjne podróże po Polsce – wycieczka w góry, godz. 11.30

22.07 – wakacyjne podróże po świecie – Egipt, godz. 11.30

24.07 – wakacyjne podróże po Polsce – wycieczka nad morze, godz. 11.30.

25.07 – wakacyjne podróże po Polsce – wycieczka w góry, godz. 11.30

31.07 – Wakacyjne podróże po świecie – Australia, godz. 11.30

Więcej informacji:
muzeumpiaseczno@kulturalni.pl;
(22) 737 23 99; 509 687 267
Ilość miejsc ograniczona.

III Warsztaty w Przystanku Kultura
Warsztaty teatralne, druga połowa sierpnia; instruktor Ewa Kłujko.
Warsztaty plastyczne, lipiec – sierpień, instruktor Anna Masłowska.
Warsztaty taneczne, lipiec – sierpień, instruktor Kamil Przepiórkowski.
Warsztaty filmowe, sierpień, instruktor Grzegorz Emanuel.

Szczegóły i zapisy w Przystanku Kultura:
Tel. (22) 716 79 62; informacja: przystanek@kulturalni.pl
Ilość miejsc ograniczona.

KALENDARIUM KULTURALNE

III PIASECZNO

WYSTAWY:

Józef Wilkoń – Autowidoki
11.05-29.06 – Muzeum Regionalne w Piasecznie, Pl. Piłsudskiego 10

Wystawa prac uczestników zajęć Przystanku Kultura

14.06-30.08 – Galeria PRYZSTANEK
PL. PIŁSUDSKIEGO 9, PIASECZNO



WYDARZENIA:

21.06 godz. 13.00 – „Czas jubileuszowy”

W programie: jubileusz strażacki oraz Piknik Jubileuszowy (spektakle, koncerty, zabawy, konkursy, zabawy, pokazy, karaoke), Chojnów

21.06 – PIASECZYŃSKIE TEATRALIA SOBÓTKOWE

Godz. 20.30 – Koncert zespołu „ORKIESTRA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA”
Scena plenerowa – Rynek (Pl. Piłsudskiego)

Godz. 21.30 – OBRZĘD NOCY ŚWIĘTOJAŃSKIEJ
Park Miejski w Piasecznie

22.06 godz. 15.00 – RYNEK GODZINA 15.00

Letnie Boże Granie z Katolicką Szkołą Pod Żaglami. W programie m.in.: Szkoła dziecięca z Jazgarzewa i spektakl „Efekt Motyla”, Rynek, Pl. Piłsudskiego

24.06 godz. 20.00 – Klub Podróżnika

Kuba Czajkowski – Z Dachy Świata do ostatniego miasta Jedwabnego Szlaku Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

26.06 godz. 20.00 – spektakl teatru Stu Uśmiechów Jednego Smutku
Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

28.06 godz. 16.00 – II HOUSEPITAL FESTIVAL
Rynek, Pl. Piłsudskiego

30.06 godz. 15.00 – Dzień Turecki
Rynek, Pl. Piłsudskiego

2.06 godz. 19.00 – „Leczenie serca i duszy” spotkanie z SIGRUN OLSEN
Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49

6.07 godz. 15.00 – Rynek Godzina 15.00, Dzień Kultury Indyjskiej
Rynek, Pl. Piłsudskiego

9.07 godz. 10.30 – Teatralny Poranek
Dziedziniec Przystanku Kultura, Pl. Piłsudskiego 9

11.07 godz. 20.00 – Jazz na Rynku
Iwo Dixie Jazz Band
Rynek, Pl. Piłsudskiego

16.07 godz. 10.30 – Teatralny Poranek
Dziedziniec Przystanku Kultura, Pl. Piłsudskiego 9

Więcej na: www.kulturalni.pl

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH PRZYJACIOŁ I LUDZI DOBREJ WOLI
na
KONCERT PLENEROWY WOLPREZA
FESTIWAL WOLONTARIUSZY
27 CZERWCA
piątek, godz. 16.00-22.30
WSTĘP WOLNY
KULT
Park Miejski PIASECZNO
DAJ SIEBIE INNYM, DOBRZE SIEBIE DAJ
W8 KOLOROF NIA

Przebieranie nóżkami

No i mamy lato, takie jakie być powinno, to znaczy – upalne. Nie psuje wrażenia nawet to, że będziemy mieli tydzień oddechu od upałów i temperatura spadnie (o boziu!) do dwudziestu paru stopni.

Uważajcie jednak na burze, nadchodzą i mają być gwałtowne, a w Niemczech zabiły 9 osób. To byłby niezbyt fajny początek wakacji, gdyby komuś na głowę spadło całe drzewo lub choćby jedna dachówka prawda? Nie zazdrozczę nikomu, kto musi w tych temperaturach pracować, drogowcy pocą się w tym skwarze i ich muskularne ciała lśnią jak u gladiatorów. Niestety, w biurach faceci również się pocą, ale ciąż nie widać, tylko mokre plamy w zaskakujących miejscach. Nie zazdrozczę nawet tym, którzy posiadają klimatyzację. Jak powszechnie wiadomo, są to urządzenia niezdrowe, a wyjście z lodówki wprost na chodnik, przypomina lądowanie w Egipcie Polaka, który parę godzin wcześniej jeździł na sankach po świeżutkim śniegu, po prostu szok dla organizmu i panika w trzewiach. Wyczekują więc wszyscy urlopu, jak zwolnienia warunkowego z jakiegoś małego, przytulnego więzienia, by można było brodzić w chłodnej wodzie, pić drinki z parasolką (nie znoszę tych plastikowych „przeszkadzalek” w mojej szklance) i nasycić wzrok nagimi ciałami, całkiem obcych kobiet. Nigdzie się nie spieszyć, zapomnieć o terminowych pracach, nie musieć oglądać mordy swojego szefa...

Jest co prawda problem ze znikającymi z szybkością błyskawicy, nominałami różnej wartości z naszego portfela, ale nawet to nie zetrze idiotycznego uśmiechu, jaki pojawia się nie wiadomo skąd na naszych bladych obliczach tylko dlatego, że dziś NIC nie musimy, nikt nas nie pogania, nie mówi co jest lepsze dla ciebie czy kogoś innego a ty masz obowiązek wykonać polecenie bez względu na głupotę tego polecenia. Takie życie i nie ma na to rady. Ale ja, widzę w tym wszystkim

pewien problem, pewną niedogodność, która mnie wkurza właściwie całe życie. Bo w tym samym czasie, gdy wszyscy, których na to stać, idą na urlop, to w tym samym czasie, urlop robią sobie nasi posłowie. Biorą urlop i to długi, nie mający NIC wspólnego z przepisami dotyczącymi całej reszty biedaków, czekających na swoje dwa tygodnie. Problem, bo „ONI” znikają z naszego życia dokładnie w tym samym czasie, w którym i tak bym ich nie oglądał, więc... korzyść żadna. Jako że w głębi duszy jestem optymistą, więc zauważam jednak i dobre strony, dotyczące naszych posłów.

Za nami wybory do Parlamentu i... Polacy wykazali się jednak sporą dozą zaradności. Tych posłów, których oglądaliśmy zbyt często, nie wybraliśmy na następną kadencję a tych, których nie chcemy widzieć, wybraliśmy, co nam gwarantuje, że będą siedzieć częściej w Brukseli, niż w studio telewizyjnym, a więc... de facto znikną, chociaż na jakiś czas. Co prawda, dobry humor psują jednak nam wszystkim apanaże, jakie posłowie zgarną w Brukseli, ale z drugiej strony – nie widzieć ich, jest bezcenne. Siedząc gdzieś w leśnej guszy, albo w grajdole, wykopanym w morskim piasku, nie będę musiał słuchać o tym, że wniesiono wreszcie oskarżenie, wobec posła, bijącego po pijaku policjantów. A prokuratura wniosła je, już po... ośmiu miesiącach od zdarzenia, czyli błyskawicznie, jeśli sprawa dotyczy posła. Nie będę również bał się debila, który z ulic Warszawy, robi sobie grę komputerową, a policja nijak nie może, postawić mu żadnego oskarżenia. Nie będę świadkiem tajnych posiedzeń Sejmu RP, po którym nie odbiera się immunitetu, ponieważ jedna z partii zgarnęła do siebie tylu posłów z partii opozycyjnej, że właściwie już nie panują nad tym, jak ci posłowie będą głosować. Nie będę się jakiś czas denerwował lekarzem, którego sumienie, nie pozwala ratować ludzkiego życia, a poseł nawołuje publicznie, do łamania prawa. Z kolei, mojego sumienia, nie będą dręczyć dzieci gotujące się żywcem w zamkniętych samochodach, katowane przez rodziny zastępcze, lub tak zwyczajnie, bo ich rodzice, to patologiczne bydłaki. Ja-

ką ogromną ulgą jest nie spotkanie w czasie spaceru po Krakowskim Przedmieściu zgrai fanatyków z krzyżami i pochodniami w dłoniach, oskarżających między innymi mnie o to, że nie jestem Polakiem. Zapomnę o korkach w Warszawie, chociaż tak naprawdę to tych korków nie będzie, ponieważ w miesiącach letnich stolica właściwie się wyludnia. Nie będzie pogrzebów, na których Polacy pokazują, jak mało w nich kultury, a jak dużo nienawiści, której nawet śmierć nie zatrzyma.

Pisałem powyżej czego nie będę robił i czego nie będę oglądał i słyszał, a to wszystko... kłamstwo. Kłamstwo, albo pobożne życzenia, ponieważ ja nie jadę na urlop, będę się gotował we własnym domu, dokładnie tak samo, jak tysiące Polaków, którzy z jakiegoś powodu wyjechać nie mogą, albo zwyczajnie ich na to nie stać. W środku miasta przejdę przez kurtynę wodną, wyobrażając sobie morską bryzę, zjem lodą, marząc z zamkniętymi oczami o ogródku kawiarnianym, na jakiejś rajskiej plaży. Jedyne co mogę zrobić aby nie zwariować, to wyłączyć na kilka dni radio i telewizor, nie czytać prasy, nie dyskutować na pewne tematy ze znajomymi i udawać, że żyję w kraju, gdzie każdego stać na urlop, gdzie rząd i partie są niezauważalne dla szarego człowieka, a państwo działa w sposób, który gwarantuje nam wszystkim ciągłą poprawę jakości życia. Oczywiście za jakiś czas trzeba będzie do tego wrócić, media nie dadzą nam spokoju na dłuższą metę ale to dopiero za jakiś czas, a póki co możemy się cieszyć spokojem podobnym do tego, jaki panował na księżycu zanim nie wylądowali tam Amerykanie. Tak więc wszystkim, którzy pozostają w domu, życzę by dali radę, a tym, którzy przebiegają nóżkami do zbliżającego się urlopu, życzę – jedźcie, bawcie się, wypoczywajcie i wracajcie mniej zestresowani, wypoczęci i z uśmiechem na twarzy, to i ja dzięki wam coś zyskam. Zyskam mniej nerwów po wakacjach, w czasie spotkań z krajanami.

Ryszard Fajer

napisz do autora
r.fajer@przekladpiaseczynski.pl

KONIEC Z KARLA

„Rany boskie!”

„Czy człowiek nie może mieć pięciu minut spokoju?!“ – mruzczałam pod nosem w niedzielne popołudnie, gramoląc się z hamaka. Nie dane mi było niestety oddać się błogiemu lenistwu z książką, dzieci sąsiadów skutecznie mi to uniemożliwiły. Jak? Spędzając całą sobotę i niedzielę na trampolinie, wśród wrzasków, pisków i śmiechów. Jedynym sposobem odciążenia się od tego jazgotu było założenie słuchawek i puszczenie muzyki.

Kiedy ze słuchawek popłynęły już znacznie miłsze doznania foniczne, mogłam wrócić do lektury. Nie, jednak nie mogłam. Czytanie najlepiej wychodzi w ciszy. Zdjęłam słuchawki – dzieciowrzaski. Cholera, nie ma ucieczki. Z dwojga złego wróciłam do muzyki. Czyli, de facto, zagłuszenie dzieciaków innym hałasem. A więc z czytania książki nici...

Czy zwróciliście kiedyś uwagę, jak hałaśliwym zwierzęciem jest człowiek? Wszystko, co robimy, jest napiętnowane dźwiękiem, czy jest to praca, czy rozrywka. Nawet emocje sygnalizujemy dźwiękiem – śmiechem bądź krzykiem. Zupełnie, jakbyśmy postanowili opanować świat, zagłuszając go. Hałas stał się tak wszechobecny, że przestaliśmy już zauważać jego źródła – ruch uliczny, samoloty, kosiarki, płaczące dzieci (cudze, rzecz jasna!), telewizor, radio, mikrofalówka... Tak przyzwyczajeni do generowania i odbierania hałasów, czujemy się nieswojo, gdy ktoś przy nas milczy. Milczący człowiek na spotkaniu towarzyskim wywołuje w nas troskę, zaczynamy niepokoić się o jego samopoczucie.

A przecież mówi się, że mowa jest srebrem, a milczenie złotem. Stare hebrajskie powiedzenie mówi, że człowiek ma dwoje uszu i jedno usta, by dwa razy więcej słuchał, niż mówi. Dlaczego więc z takim uporem wciąż mówimy, nawet jeśli nie mamy już nic do powiedzenia? Dlaczego tak uparcie próbujemy wypełnić każdą, choćby najkrótszą chwilę ciszy? Przecież w milczeniu nie ma niczego złego. Wręcz przeciwnie – nigdy nie słyszałam, żeby ktoś kogoś zranił złą ciszą. A ile codziennie słyszymy i wypowiadamy przykrych słów? Czy te słowa warto wypowiadać? Nie. Po co zatem?

Jednak nie tylko w mowie tkwi problem. To telewizory, które mówią do nas ciągle i zwykle niemądrze. To puste telegadanie bywa uzależniające – jak wiele osób nie potrafi już zasnąć, jeśli obok nie gra telewizor? To samochody, samoloty, motory, utrzymujące nas w nieustannym ruchu. To muzyka... No dobrze, o muzyce nie jestem w stanie powiedzieć złego słowa. Muzyka jest piękna, jest potrzebna, nie wyobrażam sobie życia bez nut... Choć może, jak śpiewał Grzegorz Turnau:



*Nim wykonasz pieśń
pomyśl i sprawdź
czy nie piękniej robi to szpak
i czy w ogóle jest sens
wykonywać pieśń
wykonywać pieśń*

Na wszystko w życiu jest czas i miejsce, na muzykę również. Może więc warto czasem zostawić to dla szpaka?

Jonasz Kofta śpiewał kiedyś, że gdy się milczy, to apetyt rośnie wilczy na poezję, co być może drzemie w nas. Nie wiem, czy akurat na poezję, ale na pewno cisza sprzyja myśleniu – powie to każdy, kto próbował uczyć się przy włączonym telewizorze i w chwili, kiedy sąsiadka tłucze schab na kotlety. Kiedy zaczynamy się z kimś kłócić i pojawia się argument krzyku, przestaje liczyć się racjonalność. Podobnie ma się rzecz na imprezach – ten, kto mówi najgłośniejszy zwykle jest tym, który akurat mówić już nie powinien.

Cisza pozwala wejrzeć nam w siebie, wyłączyć się na chwilę z tego przedziwnego pędu, w którym uczestniczymy. W ciszy możemy sobie tak po prostu być.

Czy to znaczy, że mamy w te pędy wyłączać wszystko, co produkuje decybele, i na zawsze już zamilknąć? Jasne, że nie. Są takie piosenki, których NIE DA SIĘ słuchać cicho. Samochód musi warczeć, by wypełniać swoje zadanie, a klakson na drodze może uratować życie, choć mało kto już o tym pamięta. Płaczące głośno dziecko informuje nas w ten sposób, że dzieje się coś niedobrego. I do diabła – nie wyobrażam sobie świata, w którym nikt nie śmieje się w głoś. Nie da się żyć w świecie bez dźwięku, a wiele z tych dźwięków jest naprawdę przyjemnych. Chodzi mi raczej o to, żeby dać ciszy czas. Spróbujmy poszukać tej ciszy. Raz dziennie zamknijmy okno, wyłączmy radio, komputer, telewizor, czy co tam akurat gra i posłuchajmy, jak jest cicho. Początkowo pewnie będzie nam nieswojo, ale jestem pewna, że gdzieś w tej ciszy kryje się łagodność, której nam potrzeba, a którą też w tym hałasie zgubiliśmy.

Bo gdy się milczy, milczy, milczy to apetyt rośnie wilczy na myślenie, co być może drzemie w nas.

Karla

napisz do autorki
k.hofman@przekladpiaseczynski.pl

R E K L A M A

ekoDOM
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

• MIESZKANIA • DOMY • LOKALE
SPRZEDAŻ I WYNAJEM

SIERZCHÓW, LEŚNY ZAKĄTEK

Adres	Pow. działki	Pow. domu	cena
ul. Mazowiecka 1H	539	169	480 000
ul. Mazowiecka 1I	516	169	475 000
ul. Mazowiecka 1G	528	160	470 000

BIURO OBSŁUGI KLIENTA
Góra Kalwaria Sportowa 19

22-727-10-36
697-626-322

e-mail: info@pbekodom.pl
www.pbekodom.pl